Echa Przeszłości XXV/1, 2024
ISSN 1509–9873
DOI 10.31648/ep.10509

Patrycja Mierzyńska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID https://orcid.org/0000-0003-3884-368X

Motyw choroby i cierpienia w twórczości kaznodziejskiej Marcelego Dziewulskiego OFMConv

Marceli Dziewulski żył prawdopodobnie w latach 1680–1739 i pochodził z rodziny szlacheckiej. Jak ustalił Kamil Kantak, pierwsza wzmianka o franciszkaninie pojawiła się w aktach w 1718 r., kiedy pełnił on obowiązki kaznodziei w klasztorze franciszkanów konwentualnych w Krakowie[1]. W tym miejscu warto zaznaczyć, że znane jest jedno kazanie Dziewulskiego, które pochodzi jeszcze z 1717 r., wygłoszone z okazji przyjęcia na sejmie niemym traktatu warszawskiego, kończącego konfederację tarnogrodzką[2]. Kantak podaje, że urząd kaznodziei klasztornego dzierżył do 1726 r., przy czym w latach 1725––1726 pełnił również funkcję kaznodziei katedralnego. Równocześnie zdobywał kolejne stopnie naukowe – w 1717 r. osiągnął stopień bakałarza, w 1718 r. lektora, natomiast w 1725 r. tytuł doktora teologii[3]. Joachim R. Bar OFMConv, autor późniejszego biogramu Dziewulskiego, zamieszczonego w *Słowniku polskich pisarzy franciszkańskich*, podaje nieco inną chronologię. Bar ustalił, że Dziewulski w 1718 r. zdobył tytuł licencjata

[1] K. Kantak, *Dziewulski Marceli*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI: *Dunin Rodryg-Firlej Henryk*, Kraków 1948, s. 176.

[2] Z. Baran, *Kaznodzieje zakonni kościoła Mariackiego w Krakowie w latach 1594–1772*, „Analecta Cracoviensia" 1989/1990, t. XXI–XXII, s. 348. Dziewulski wygłosił wówczas kazanie pt. *Pokój Trojako rozumiany i wyrażony, Przy Solennych Szlachetnego Magistratu i Miasta Krakowskiego, za dokończenie szczęśliwe Traktatu w Warszawie, Dnia 1. Lutego. Roku Pańskiego 1717. zkonkludowanego; i oraz za pożądany Pokój, Bogu Dziękach, w Kościele Najś. Panny Maryi Farnym Krakowskim in Circulo, przy walnym Konkursie, Dnia 9. tegoż Miesiąca i Roku Ogłoszony. A potym Jaśnie Wielmożnemu J. M. Panu, P. Jakubowi Władysławowi z Raciborska na Humaniu i Mohilowie Morstynowi, Wojewodzie Sandomierskiemu, Kowalskiemu, Łojowskiemu, Lubeckiemu, &c. Staroście. Bachmistrzowi Żup Wielick. Rotmistrzowi I. K.M. Dedykowany. Na pamiątkę Boskiego Dobrodziejstwa, i oraz na pamiętne zepsowanemu po te czasy światu, Do Druku Podany. Przez X. Marcella Dziewulskiego S. Th. Bacc. Franciszkana, przy Kościele S. O. Franciszka w Krakowie Kaznodzieję Ordynariusza*, Kraków 1717. Na końcu swojej mowy franciszkanin porozumienie zawarte między przedstawicielami szlachty a królem Augustem II Mocnym porównał do powrotu do zdrowia, do którego powrócić miała właśnie Rzeczypospolita – M. Dziewulski, *Pokój Trojako rozumiany*..., k. D.

[3] K. Kantak, op. cit., s. 176.

teologii, natomiast doktorem teologii został w 1724 r.[4] Dziewulski piastował także urząd kustosza lubelskiego, następnie chełmińskiego, zaś w 1735 r. został kaznodzieją konwentu inowrocławskiego. W Inowrocławiu zakończył swoje życie[5].

Spuściznę kaznodziejską franciszkanina tworzą pojedyncze mowy, nie wydał bowiem publikacji, która byłaby zbiorem kazań[6]. Można przypuszczać, że nauki Dziewulskiego cieszyły się uznaniem[7]. Ten pogląd potwierdza Leonard Lepszy, wspominając jedno z jego kazań, wygłoszone w 1720 r. dla cechu złotniczego w Krakowie. Złotnicy mieli przyjąć usłyszaną orację z zachwytem i wzruszeniem[8].

Najbardziej znane kazanie Dziewulskiego nosi tytuł *Prezerwatywa od powietrza morowego*[9]. Zostało ono wydane Krakowie w 1720 r. i nawiązywało do dżumy, która szerzyła się w Krakowie w latach 1707–1710[10]. Czas występowania chorób epidemicznych był dobrą okazją, by w obliczu zagrożenia życia wywrzeć wpływ na wiernych oraz skłonić ich do refleksji nad ich życiem i uczynkami. Jak słusznie zauważa ks. Kazimierz Panuś, znaczenie kaznodziejstwa zdecydowanie wzrastało w okresach moru. Odbiorcy poszukali bowiem pokrzepienia na duchu, ale także jakichkolwiek wskazówek, które pomogłyby im uniknąć zarazy[11]. Tytułowa „prezerwatywa" to pewnego rodzaju poradnik, wskazujący konkretne rozwiązania, mające pomóc przerażonym ludziom ochronić się przed chorobą. Na początku swoich rozważań Dziewulski zamieszcza kontrowersyjną myśl, jakoby więcej radości miał dawać ludziom pogrzeb niż narodziny człowieka. Tłumaczy, że „Tharsensowie w Thracyi (…) śmiali się, gdy trupa chowali; płakali, gdy nowo narodzone dziecię oglądali: żałując tego: że na biedę na ten świat przyszło; owemu winszując, że z tej nędze wyszedł"[12]. Autor próbował uświadomić odbiorcy, że ziemskie życie przepełnione jest różnorodnym cierpieniem oraz tragediami i jednej z nich niedawno krakowianie musieli stawić czoła. Dziewulski znalazł na nią „prezerwatywę", czy-

[4] J.R. Bar OFMConv, *Dziewulski Marceli*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski OFM, Warszawa 1981, s. 122.

[5] K. Kantak, op. cit., s. 176.

[6] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XV, Kraków 1897, s. 466–472.

[7] J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896, s. 243.

[8] L. Lepszy, *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski" 1898, t. 1, s. 164.

[9] M. Dziewulski, *Prezerwatywa od Powietrza Morowego z preskrypcji Kaznodziejskiej Krzyż s. Krwią Najdroższą Jezusową i Mlekiem Najśw. Maryi Panny duchownie po domach ludzkich pomalowany. W Dzień Podwyższenia tegoż Krzyża S. w Kościele Przew. OO. Augustianów na Kazimierzu, podczas solemnej Oktawy tejże Najśw. Maryi P. Narodzenia; Roku 1720, gdy po różnych miejscach pomieniona plaga panowała, a potym Najprzewielebniejszej w Chrystusie Jejmości Pannie Małgorzacie Mariannie Rapsztyńskiej, Prześwietnego w Liliowym Kandorze Zakonu Premonstratensów s. Norberta Ksieni Zwierzynieckiej Dedykowany Przez X. Marcela Dziewulskiego Franciszkana, S. Th. Licencjata, Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakowskiego do Druku Podany, roku jak wyżej*, Kraków 1720.

[10] E. Karpacz, *„Opłakane czasy" – epidemia dżumy w Krakowie w latach 1707–1710. Przyczynek do badań nad upadkiem królewskiego miasta*, „Folia Historica Cracoviensia" 2012, t. XVIII, s. 252.

[11] K. Panuś, *Oddalić morowe powietrze. Kazanie Waleriana Gutowskiego z czasu zarazy*, „Studia Wrocławskie" 2021, nr 23, s. 380.

[12] M. Dziewulski, *Prezerwatywa od powietrza morowego*…, k. A.

li duchowe lekarstwo. Kaznodzieja przypominał o wydarzeniach w Egipcie, opisanych w rozdziale 12 Księgi Wyjścia Starego Testamentu, podczas których śmierć z ręki Boga miało ponieść wszystko, co pierworodne. Nawiązał do rozwiązań, do których w obliczu nadchodzącej śmierci uciekli się biblijni Izraelici i zaproponował wykorzystanie tego lekarstwa w sytuacji, w której znaleźli się jemu współcześni. Działanie krwi baranka, którą w Piśmie Świętym mazano drzwi domostw, Dziewulski proponował wzmocnić krwią owieczki, przekonując: „Tam baranek tylko; tu do pary: Baranek i Owieczka. Tam krew tylko; tu Krew i Mleko. Co ja konceptem Serafickiego Doktora zmieszawszy: na zbawienną od Morowej zarazy Prezerwatywę, tą Najświętszą Miksturą, Krwią Jezusa i Mlekiem Maryi, Krzyż S. malować po Domach waszych będę”[13]. W walce z chorobą niezbędne zatem było wstawiennictwo Matki Bożej i Jej Syna, gdyż według kaznodziei, człowiek mógł liczyć na większą przychylność ze strony Boga, gdy miał wsparcie boskich pośredników. Aby zachęcić wiernych do gorliwszej modlitwy, Dziewulski przywołał inny atak morowego powietrza, które nie dosięgało ludzi pokutujących i korygujących swoje postępowanie. Wydarzenia, do których się odwołał, miały miejsce w 746 r. na Sycylii, w Kalabrii i w Carogrodzie (Konstantynopolu)[14]. Panowała tam wówczas epidemia dżumy, która śmiertelne żniwo rozpoczęła na Sycylii w latach 745–746, zaś w Konstantynopolu apogeum osiągnęła w latach 747–748[15]. Franciszkanin opowiadał, że podczas owej epidemii oznaką zbliżającej się śmierci był krzyż, który pojawiał się na szatach chorych. Zdając sobie sprawę z wrażenia, jakie jego opowieść robiła na odbiorcach, uspokajał, że od śmierci wybawiony będzie ten, kto pracuje nad sobą i żałuje popełnionych grzechów. Spojrzenie w głąb swojej grzesznej natury dawało szansę na uchronienie się od zarazy. O sile duchowych lekarstw świadczyła także przytoczona przez autora historia uzdrowienia Turków, których od zarazy miał uchronić także znak krzyża, nauczony ich przez chrześcijan[16]. Przytoczone przykłady miały przekonać wiernych, że obok ziemskich medykamentów warto pamiętać także o wierze w Bożą Opatrzność. Ponadto, jak zauważa Małgorzata Jaszczuk, Dziewulski chciał przekonać słuchacza, że z ziemskich nieszczęść, takich jak choroby, należy się wręcz cieszyć, ponieważ im większe cierpienie w doczesnym świecie, tym większe szanse na łagodniejszy sąd po śmierci[17]. W tym miejscu warto podkreślić, że rzeczone kazanie jedynie w niewielkim stopniu odnosiło się do panującego wówczas morowego powietrza, dotyczyło przede wszystkim kwestii teologicznych i miało oddziaływać na wiernych umoralniająco. W kazaniu tym epidemia stała się także okazją do podjęcia tematu herezji. Szczególnie w okresie walki z reformacją

[13] Ibidem, k. A2.

[14] Ibidem, k. B2v.

[15] B. Cecota, *Plagi na muzułmanów? Kwestia epidemii w „Chronografii” Teofanesa Wyznawcy w relacjach dotyczących kalifatu i jego poddanych*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2021, t. 22, z. 2, s. 33.

[16] M. Dziewulski, *Prezerwatywa od powietrza morowego*..., k. B2v–C.

[17] M. Jaszczuk, *Dżuma w polskim piśmiennictwie w XVIII w*., „Medycyna Nowożytna” 1994, nr 1–2, s. 48.

choroby przyrównywano do herezji, co znaleźć można np. w twórczości kaznodziejskiej Piotra Skargi[18]. Dziewulski z kolei głośno zastanawiał się, czy ze swoją nauką, czyli „duchowym lekarstwem", powinien udać się również między innowierców, ponieważ „pogańska sprawa, P. Jezusa między łotry wtykać"[19].

Marceli Dziewulski nie tylko w *Prezerwatywie od powietrza morowego*, ale i w innych kazaniach przedstawiał Matkę Bożą jako wspomożycielkę ludzkiego zdrowia. W jednym z nich, zatytułowanym *Dobry znak*, wspominał o niezwykłych zdolnościach pewnego ptaka, zwanego *charadriusem* (nazywa go także żółtaczkiem), którego spojrzenie na chorego miało zwiastować wyzdrowienie[20]. Autor wykorzystał motyw *charadriusa*, by do niego przyrównać „spojrzenie" Matki Bożej, czyli Jej wstawiennictwo, gdyż „na kogo ta wejrzy: znak szczęśliwy"[21]. Z kolei w kazaniu *Sukienka, której gatunek, krój i kolor sama cnota* kaznodzieja wskazywał na chroniące od śmierci właściwości szkaplerza, czyli wierzchniej części habitu w postaci szerokiego kawałka materiału z otworem na głowę, okrywającego barki noszącego go zakonnika, nazywanego także szatą bądź znakiem Maryi, ponieważ jest silnie związany z kultem Matki Bożej[22]. Dziewulski przeko-

[18] P. Borek, *Staropolskie teksty literackie jako źródła do dziejów epidemii (rekonesans)*, [w:] *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016, s. 202–203.

[19] M. Dziewulski, *Prezerwatywa od powietrza morowego*..., k. B2.

[20] Idem, *Dobry Znak, w który Słońce Sprawiedliwości przy Wcieleniu swoim, na pociechę całemu światu Weszło: Najświętsza Maryja Panna: Dnia 25. Marca, przez Anioła Zwiastowany: A potym Dnia 8. Kwietnia Roku 1720. przy wesołym Alleluja, w Poniedziałek po Przewodniej Niedzieli, przy Uroczystości, i w Kościele WW. Ojców Kapucynów Krakowskich, pod Tytułem tegoż Najświętszej Maryi Panny Zwiastowania, Kazaniem Ogłoszony; I Jaśnie Oświeconej Jej Mości Pani P. Annie Konstancji, Hrabiance na Wiśniczu i Jarosławiu, Małachowskiej S.R.P. Księżnie, Wojewodziny Poznańskiej, Łukowskiej, Krzeczowskiej &c. Starościnej, Dedykowany, przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Licencjata, Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakow. Franciszkana. do Druku podany Roku 1721. Dnia 1. Stycznia*, Kraków 1721, k. C2. Legenda o ptaku zwiastującym wyzdrowienie ma długą tradycję. Opis ptaka znaleźć można w dziele *Fizjolog* (*Physiologus*), co do czasu powstania którego badacze nie są zgodni, ponieważ datuje się je na II lub IV w. Zakłada się, że powstało w Aleksandrii. *Fizjolog* cieszył się dużą popularnością. Praca zawiera opisy roślin, zwierząt czy też kamieni, odwołując się przy tym do fragmentów z Pisma Świętego. Jak zauważa Katarzyna Jażdżewska, charadrius pojawia się w Biblii, ale także prawdopodobnie w tekstach żyjącego w VI w. p.n.e. Hipponaksa z Efezu oraz u Pliniusza Starszego, Plutarcha czy Eliana. Według *Fizjologa* ptak był koloru białego. Nazwa żółtaczek (którą przytacza Dziewulski) nawiązuje do cudownych właściwości jego wzroku, który nie tylko zwiastował uzdrowienie (w przypadku spojrzenia skierowanego na chorego) lub śmierć (jeśli ptak odwrócił wzrok od chorego), ale także mógł wyleczyć żółtaczkę – zob. *Fizjolog*, oprac. K. Jażdżewska, Warszawa 2003, s. 9–26. W kwestii opisu charadriusa, czy też caladruisa, na wspomnianego *Fizjologa* powołuje się inne, znacznie późniejsze, lecz równie słynne dzieło, mianowicie *Bestiariusz z Aberdeen*, datowany na ok. 1200 r. Do wymienionych możliwości charadriusa *Bestiariusz* dodaje leczenie zaćmy – zob. *The Aberdeen bestiary*, University of Aberdeen, Special Collections, MS 24, folio 56v, https://www.abdn.ac.uk/bestiary/ms24/f56v (dostęp: 28.06.2023). Jak podaje dzieło, w momencie kiedy ptak patrzył na chorego, brał na siebie całą chorobę nieszczęśnika, następnie wznosił się w niebo w kierunku słońca, „wypalając" w ten sposób chorobę i niosąc choremu ratunek – *The Aberdeen bestiary*, folio 57r. Wątek charadriusa, jako pokaz erudycji, pojawił się także w twórczości kaznodziejskiej barokowego mówcy Fabiana Birkowskiego – zob. J. Śniegocki, *Exempla i koncepty barokowe w kazaniach o świętych Fabiana Birkowskiego*, „Roczniki Humanistyczne" 1979, t. XXVII, z. 1, s. 128.

[21] M. Dziewulski, *Dobry Znak*…, k. C2v.

[22] Idem, *Sukienka, której gatunek, krój, i kolor sama cnota, łaska Boża, i chwała wiekuista, To jest Szkaplerz S. Przy dorocznej Uroczystości Najświętszej Maryi Panny, z Góry Karmelu, Dnia 16. Lipca, w Kościele*

nywał, że dzięki szkaplerzowi pewien młodzieniec z Padwy został uratowany od śmierci samobójczej. Dopuściwszy się nieokreślonych przez autora zbrodni, młodzieniec posłuchał rad karmelitów i wstąpił w ich szeregi, przyjmując jednocześnie szkaplerz. Mimo tego wciąż dręczyło go sumienie i postanowił się zabić. Zdjął z siebie ubranie, poza szkaplerzem, i usiłował wbić puginał w swe serce. Nie mógł zrealizować swojego planu, ponieważ „a oto puynał o Szkaplerz się zatamował; uderzy drugi raz, puynał się na końcu zagiął: uderzy trzeci raz: puynał się w pałąk zwinął"[23]. Niedoszły samobójca przypisał swoje ocalenie cudownym właściwościom szkaplerza i wstawiennictwu Matki Bożej. Dalej w tym samym kazaniu Dziewulski wspomniał o wielu przypadkach wybawienia od zatonięcia, do którego nie doszło dzięki posiadaniu przez tonących szkaplerza[24].

W kazaniu *Koncept mądrości* kaznodzieja przekonywał, że pierwsza kobieta Ewa reprezentuje śmiertelność, natomiast Matka Zbawiciela – życie wieczne, lekarstwo w sensie metaforycznym[25]. W tym samym dziele można znaleźć także wzmiankę o morowym powietrzu w Genui w 1586 r.[26], które miało ustąpić po złożeniu przez mieszkańców miasta obietnicy odprawiania nabożeństw do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi[27]. Także w innym kazaniu tego autora można odnaleźć przykład pomocy ze strony Maryi podczas epidemii. Już na wstępie swojej nauki pt. *Hamulec gniewu Bożego* franciszkanin wzmiankował o morowym powietrzu w Krakowie i nabożeństwie do Matki Bożej Łaskawej w intencji przebłagania Bożego gniewu[28]. Autor ponownie, tak jak w kaza-

PP. OO. Karmelitów Krakowskich, na Piasku, Roku Pańskiego 1719 Kazaniem Reprezentowany. Przez X. Marcella Dziewulskiego, Franciszkana, S. T. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego. do druku, Roku Pańskiego 1724. Podany, Kraków 1724. Jak podaje Elwira Warda, słowo „szkaplerz" ma zasadniczo trzy znaczenia. Jest to element ubioru, nakładany przez przedstawicieli niektórych zakonów, jak np. karmelici, dominikanie, benedyktyni. Nakłada się go na habit przez głowę, nie posiada rękawów i np. w przypadku karmelitów sięga aż do stóp (w innych zakonach sięga tylko do piersi). Szkaplerz to też przedmiot dewocyjny. Są to dwa kawałki materiału, wcześniej poświęconego, którzy noszą zazwyczaj bractwa kościelne. Trzecie znaczenie to medalik szkaplerzny z wyobrażeniem Najświętszego Serca i Najświętszej Dziewicy – E. Warda, *Szkaplerz zakonny*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2016, nr 105, s. 345.

[23] M. Dziewulski, *Sukienka, której gatunek, krój i kolor sama cnota*…, k. E.

[24] Ibidem, k. Ev.

[25] Idem, *Koncept Mądrości, Dzieło Wszechmocności, Dar Dobroci Boskiej Niepokalane Najświętszej Maryi Panny Poczęcie Przy dorocznej Uroczystości Dnia 8. Grudnia, w Kościele pod Tytułem tegoż Niepokalanego Poczęcia, WW. OO. Bernardynów Krakowskich, na Złobku nazwanym, Roku 1724 Kazaniem. Reprezentowane. A potym J. Wielmożnemu Państwu I. Mci Panu Franciszkowi z Słupowa Szembekowi, Tolkmickiemu, Murzynowskiemu, &c. Staroście Jej Mci Pani Teresie z Działyńskich Szembekowej Tolkmickiej, Murzynowskiej, &c. Starościny, Dedykowane. Przez X. Marcella Dziewulskiego, Franciszkana, S. Th. D. niektórych Świąt i Niedziel Katedralnego, a w Kościele S. O. Franciszka Ordynariusza Kaznodzieję Krakowskiego*, Kraków 1726, k. E.

[26] Prawdopodobnie chodziło o dżumę, której występowanie w tym okresie w Italii potwierdzają włoskie źródła – D. Karwacka-Pastor, *Dżuma w Italii. O zapomnianym traktacie „Della peste" Angela Antonia Frari*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia" 2021, t. XXI, s. 323.

[27] M. Dziewulski, *Koncept Mądrości*…, k. E2.

[28] Idem, *Hamulec Gniewu Bożego, Beatissima V. Maria de Gratiis; to jest: Łask Boskich Pełna, Matka Łaskawa, Najświętsza Maryja Panna, w Sobotę po Bożym Wstąpieniu, Roku 1723. Dnia 8. Maja, na pierwszym Nieszporze zaczynającej się dorocznej, jutrzejszej, w następującą Niedzielę drugą Majową Solennej Dewocji, w Kościele Archiprezbiterialnym, Farnym Krakowskim, Kazaniem Opowiedziany; a potym, Najszlachetniejsze-*

niu *Prezerwatywa od powietrza morowego*, nawiązywał do epidemii dżumy z początku XVIII w. w Krakowie. Wiadomo, że władze miasta 18 kwietnia 1709 r., żywiąc nadzieję, że choroba jest w odwrocie, zarządziły przygotowanie nabożeństwa dziękczynnego[29]. Dalej w mowie *Hamulec gniewu Bożego* autor wspominał o epidemii dżumy za czasów papieża Grzegorza I w Rzymie[30]. Według Dziewulskiego podczas owej epidemii miały miejsce błagalne procesje z obrazem Najświętszej Matki namalowanym przez św. Łukasza[31]. To duchowe lekarstwo okazało się skuteczne, gdyż – jak zapewniał kaznodzieja – „widziany był także Anioł, miecz ukrwawiony ocierający, i do pochew chowający; stanąwszy na gmachu Adrianowym, stąd Zamkiem Anioła nazwanym; i zaraz też powietrze ustało"[32]. Nieco dalej w tym samym kazaniu franciszkanin przywołał zarazę, która w 544 r. siała spustoszenie w Konstantynopolu[33]. Chodzi o epidemię dżumy, która zbierała śmiertelne żniwo za czasów panowania Justyniana, atakując najpierw w latach 541–544, a potem także w 558 r.[34] Również tam zrozpaczona ludność mogła liczyć na maryjną protekcję. Według franciszkanina śmiertelność w Konstantynopolu sięgać miała 5–10 tys. ofiar dziennie, ale trwała zadziwiająco krótko, bo tylko trzy miesiące, co według kaznodziei zawdzięczano wstawiennictwu Matki Bożej[35]. Ta wzmianka może świadczyć o oczytaniu franciszkanina, ponieważ podobne szacunki odnaleźć można w *Historii wojen* autorstwa Prokopiusza z Cezarei, będącego świadkiem tych wydarzeń. Według bizantyjskiego historyka na początku epidemii niewielu ludzi umierało, jednakże w miarę jej trwania dzienna śmiertelność miała dochodzić do 5 tys. osób, potem do 10 tys. (a nawet

mu Magistratowi, i całemu Stołecznemu Miastu Krakowskiemu Dedykowany, przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Franciszkana, Kraków 1723, k. A3.

[29] E. Karpacz, op. cit., s. 253.

[30] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*..., k. Ev. Podczas pontyfikatu Grzegorza Wielkiego dżuma srożyła się w północnej Italii – A. Kuźma, *Prymat w Kościele w korespondencji papieża św. Grzegorza Wielkiego z patriarchami wschodnimi*, „Rocznik Teologiczny", 2011, nr 53(1–2), s. 109. Ofiarą tej zarazy padł poprzednik Grzegorza Wielkiego, Pelagiusz – zob. T. Kołosowski SDB, *Pasterz pasterzy. Papież Grzegorz Wielki i jego „Księga reguły pasterskiej"*, „Seminare" 2011, t. 29, s. 251.

[31] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. Ev. Według tradycji chrześcijańskiej św. Łukasz Ewangelista namalował na desce charakterystyczny wizerunek Maryi z Dzieciątkiem na ręku. Jest to jedno z najbardziej znanych przedstawień Matki Bożej, zwane Hodegetria, i jest szczególnie czczone w kulturze wschodniochrześcijańskiej. W tym typie malarstwa Matka Boża przedstawiona jest w sposób frontalny, zazwyczaj w półpostaci. Jezus przedstawiony jest jako dziecko, ale Jego twarz ma rysy dorosłego człowieka – J. Sprutta, *Ikony Matki Bożej Hodegetrii*, „Salvatoris Mater" 2008, nr 10(1), s. 126–128. Jak podaje Jarosław Charkiewicz, św. Łukasz przekazał obraz św. Teofilowi, po którego śmierci dzieło ponownie znalazło się w Jerozolimie. Maryjny wizerunek został następnie znaleziony przez Eudokię, żonę cesarza Teodozjusza II i podarowany Pulcherii, siostrze cesarza (błędnie podaje, że Pulcheria była siostrą Eudokii). Obraz znajdował się w Konstantynopolu do 1453 r. i uległ wówczas zniszczeniu. Charkiewicz wspomina jednak o pewnym obrazie z IV w., kojarzonym ze św. Teofilem, który miał być ukrywany w Rzymie i wystawiony tam publicznie, zaś w 590 r. oddany z rąk prywatnych do bazyliki św. Piotra. Nie jest jednak pewne, czy ikona św. Teofila jest obrazem odnalezionym przez żonę cesarza – zob. J. Charkiewicz, *Ikony Matki Bożej typu „Hodogetria" w prawosławiu i ich obecność w polskich cerkwiach*, „Rocznik Teologiczny" 2016, nr 58(2), s. 155–156.

[32] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. Ev.

[33] Ibidem.

[34] M. Wójcik, *Plaga Justyniana. Cesarstwo wobec epidemii*, „Zeszyty Prawnicze" 2011, nr 11(1), s. 380.

[35] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2.

i więcej) ofiar dziennie[36]. Prokopiusz twierdził, że pierwsza fala choroby utrzymywała się przez cztery miesiące[37].

Hamulec gniewu Bożego to kazanie ukazujące Matkę Bożą jako wspomożycielkę ludzi oraz ich doczesnych wartości, w tym przypadku zdrowia. Na poparcie tezy, przedstawiającej Maryję jako Matkę Łaskawą, pragnącą otoczyć człowieka opieką, Dziewulski przygotował wiele przykładów. To właśnie Boża Rodzicielka jest tytułowym hamulcem, który może zatrzymać Boski gniew. Szukając przekonywujących przykładów, autor po raz kolejny odwołał się do Włoch, a konkretnie do miasta Faenza, gdzie w 1410 r. szerzyła się zaraza[38]. Epidemia ustać miała po objawieniu się Joannie a Costumis Matki Bożej[39]. Była to pobożna kobieta, która ujrzała Maryję w złotej sukni i płaszczu, trzymającą w dłoniach złamane strzały. Mieczysław Skrudlik podaje, że Joanna należała do stanu patrycjuszy, a wizja miała miejsce w trakcie jej modlitwy przed obrazem Maryi[40]. Dziewulski przekonywał, że kobieta prosiła o rychły koniec epidemii, na co Matka Boża powiedziała, że należy zarządzić w mieście trzydniowy post, podczas którego dodatkowo należy organizować procesje[41]. Beata Szafraniec podaje, że Maryja miała wypowiedzieć do kobiety następujące słowa: „Jak te strzały złamane widzisz, tak będzie złamany gniew Boskiego Syna mego"[42]. W tym miejscu warto wyjaśnić znaczenie symboliki wspomnianych strzał. Strzała to przedmiot, który ktoś musi wprawić w ruch. Strzały kojarzone z morowym powietrzem spadły zatem na ludność nieprzypadkowo i uważano, że zo-

---

[36] M. Piechocka-Kłos, *„Plaga Justyniana" jako „dzieło Boga" w relacji Prokopiusza z Cezarei*, „Nurt SVD" 2021, nr 1, s. 186.

[37] M. Siwicka, *Człowiek w obliczu epidemii – relacja Tukidydesa i Prokopiusza z Cezarei*, „Vox Patrum" 2021, nr 78, s. 37.

[38] Kaznodzieja przekręcił nazwę tego włoskiego miasta położonego w regionie Emilia-Romania i zapisywał ją jako Fawencyja – M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v. Wiadomo, że w 1410 r. panowała w Faenzie epidemia. Miasto leży na północy Włoch i zakłada się, że dżuma, która tego roku pojawiła się w środkowej Italii (Orvieto), dotarła również na północ – A.R.A. Lee, *Confraternities and the plague in Orveto: 1340–1410*, „Confraternitas" 2018, nr 28(2), s. 8. Giuseppe Maccolini w swoim dziele pochodzącym z końca XIX w., poświęconym Faenzie, wspomina wydarzenia z 1410 r. Autor podaje, że chorzy mieli krwotoki z nosa, obrzęki i plamy na ciele, a do zarażenia dochodziło na skutek samej obecności przy chorym lub po dotknięciu jego ubrań. Jego przekaz potwierdza, że była to epidemia dżumy, bowiem autor używa wyrażenia *macchie nere* oznaczającego „czarne plamy" – G. Maccolini, *Notizie storiche intorno alla celebre e prodigiosa imagine de Maria Vergine Delle Grazie principale protettrice della citta di Faenza e territorio*, Faenza 1871, s. 10. Jak podaje Sheila Barker, Faenza miała zostać ocalona od morowej zagłady nie tylko w 1410 r., ale także w 1630 r. Wizerunek Matki Bożej Łaskawej, objawiony w tym mieście, zyskał jeszcze większą popularność, kiedy mieszkańcy Rzymu i Neapolu znaleźli się w obliczu śmiertelnej zarazy w 1656 r. i w 1657 r. Wtedy do zapowietrzonych miast zaczęły napływać ryciny i medaliki z wizerunkiem Matki Bożej z Faenzy, na które było wówczas duże zapotrzebowanie – S. Barker, *Art, architecture, and the Roman plague of 1656*, „Roma moderna e contemporanea" 2006, vol. 14, nr 1, s. 249.

[39] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v.

[40] M. Skrudlik, *Królowa Korony Polskiej: szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce*, Lwów 1930, s. 158.

[41] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v.

[42] B. Szafraniec, *Matka Boska Łaskawa*, [w:] *Maryja Orędowniczka wiernych*, red. K.S. Moisan, B. Szafraniec, Warszawa 1987, s. 140.

stały zesłane przez Boga[43]. Po spełnieniu wymienionych przez Matkę Bożą warunków, epidemia zaczęła wygasać. Warto podkreślić, że ponad dwa stulecia później, w 1657 r., państwa włoskie dotknęła kolejna epidemia. Jej wyczekiwane zakończenie mieszkańcy ponownie upatrywali w maryjnej protekcji[44]. Wspomniane wydarzenia z 1410 r. z udziałem Joanny a Costumis doprowadziły do narodzenia się kultu Matki Bożej Łaskawej, który zyskał popularność także i w Polsce. Krótką relację z zapoczątkowania tego kultu na ziemiach polskich zamieścił Dziewulski we wspomnianym kazaniu *Hamulec gniewu Bożego*. W połowie XVII w. do Polski trafił obraz, będący kopią pierwowzoru, który powstał w Faenzie na podstawie relacji Joanny a Costumis. W 1651 r. do Warszawy przyjechał Giovanni de Torres, arcybiskup adrianopolitański i nuncjusz apostolski, który przywiózł wówczas obraz Najświętszej Panny Łaskawej[45]. Obraz znalazł miejsce w kościele pijarów pw. św. Pryma i Felicjana w Warszawie[46]. Dzieło przedstawia Matkę Bożą Łaskawą trzymającą w dłoniach złamane strzały. W kazaniu *Hamulec gniewu Bożego* franciszkanin przypomina, że Jej wstawiennictwo i łaskę mieszkańcy ziem polskich mogli odczuć już podczas zarazy w 1664 r.[47] Przy okazji owych wydarzeń Dziewulski przypomniał postać rajcy krakowskiego Michała Behma młodszego[48]. Kiedy 26 sierpnia

[43] A.T. Staniszewski, *Strzały zatrutego powietrza „na ludzie i na każdą rzecz". Wczesnonowożytne kształtowanie doświadczenia zarazy*, „Konteksty Kultury" 2020, nr 17, z. 3, s. 267.

[44] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v. W tym miejscu autor nawiązuje do dżumy neapolitańskiej z 1656 r., która rozprzestrzeniła się także w Genui i Rzymie. Zaraza zaczęła ustępować w końcu 1658 r. Szacuje się, że w 1656 r. w Królestwie Neapolu z powodu dżumy śmierć poniosło 1 250 000 osób, co stanowiło wówczas 45% populacji tego państwa – A. Dróżdż, *Epidemie dżumy i tyfusu w Neapolu w 1656 i 1764 roku oraz ich aspekty społeczne i polityczne*, [w:] *Epidemie w dziejach*…, s. 249–258.

[45] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v. Jak podaje Dorota Piramidowicz, nuncjusz mógł w tym okresie przywieźć do Polski dwa podobne obrazy. Torres utrzymywał kontakty z podkanclerzym litewskim Kazimierzem Leonem Sapiehą i miał ofiarować mu ok. 1650 r. obraz Matki Boskiej Łaskawej, który został umieszczony w świątyni w Kosowie Poleskim. Obraz był kopią wizerunku Maryi z Faenzy, tak jak ten, który znalazł miejsce w kościele pijarów w Warszawie. Warszawski wizerunek także był darem nuncjusza, tym razem dla Jana Kazimierza. Można zatem postawić hipotezę, że arcybiskup przywiózł dwa wizerunki Matki Boskiej Łaskawej. Badania konserwatorskie nie wykluczyły jednak możliwości, że obrazy mogły powstawać na terenie Rzeczypospolitej, a ich autorem mógł być Włoch – D. Piramidowicz, *Wybrane aspekty mecenatu artystycznego podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy a królewskie dwory Wazów*, „Acta Academiae Artium Vilnensis" 2012, nr 65–66, s. 254–256. Kopia obrazu z Faenzy trafiła także do Wilna. Tamtejszy biskup Jerzy Tyszkiewicz w 1653 r. sprowadził kopię cudownego wizerunku do kościoła kanoników regularnych św. Piotra i Pawła na Antokolu – A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 240.

[46] Obecnie znajduje się w kościele jezuitów w Warszawie przy ul. Świętojańskiej – R. Mączyński, *Mater Gratiarum Varsaviensis. Wizerunki Madonny Łaskawej w sztuce polskiej*, „Rocznik Historii Sztuki" 1995, t. XXI, s. 251.

[47] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v. Jesienią 1664 r. dżuma zaatakowała mieszkańców Krakowa. Zaraza pojawiała się z przerwami już od 1651 r. – J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991, s. 82–92. Franciszek Giedroyć, powołując się na Ludwika Gąsiorowskiego, zauważa, że w 1665 r. srożyła się *purpura epidemia maligna*, czyli szkarlatyna –F. Giedroyć, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych: zarys historyczny*, Warszawa 1899, s. 58.

[48] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. E2v–F.

1707 r. zarządzono w Krakowie stan zagrożenia z powodu zarazy[49], wielu rajców wyjechało do Niepołomic, natomiast Michał Behm trwał na swoim stanowisku i opiekował się miastem[50]. Dziewulski przekonywał, że rajca krakowski miał dodatkowo szukać ratunku u Maryi, gdyż „dostawszy z Warszawy od pewnego Ojca *Piarum Scholarum* Obrazka i informacji o Najświętszej Pannie Łaskawej: wymógł to u ś. p. I. O. Xcia I. Mści Biskupa Krakowskiego (…) y sprawił, że w Niedzielę Krzyżową było pierwsze nabożeństwo do Najśw. Maryi P. Łaskawej (…). Nad to, tenże Michał Behm kazał tu na ścianie Kościelnej na Cmentarzu odmalować Obraz na wzór pomieniony, to jest, Najśw. Pannę w ręku połamane strzały trzymającą"[51]. Zabiegi przyniosły skutek i w 1709 r. epidemia zaczęła wygasać. Jednakże, jak podkreślał autor, już rok później wróciła z powodu niedostatecznej poprawy w postępowaniu mieszkańców Krakowa.

Franciszkanin w swoich kazaniach podawał przykłady maryjnej protekcji nie tylko podczas epidemii, ale także w sytuacjach stanowiących nieszczęścia indywidualne. We wspomnianym już kazaniu *Prezerwatywa od powietrza morowego* można przeczytać, że Matka Boża przywróciła odciętą rękę św. Janowi z Damaszku, nazywanego przez Dziewulskiego i jemu współczesnych św. Damascenem[52]. Z kolei w innym kazaniu Dziewul-

[49] Decyzję o ogłoszeniu stanu zagrożenia wywołała śmierć szynkarza, jego żony i chłopca, co miało miejsce 25 sierpnia 1707 r. W związku z tym wydarzeniem sporządzono ordynację, która była podobna do wydanej (z tego samego powodu) w 1678 r. W kościele Mariackim odprawiono wówczas nabożeństwo do św. Sebastiana, patrona chroniącego od morowego powietrza, oraz procesję do obrazu Matki Boskiej na Piasku – J. Kracik, op. cit., s. 104.

[50] *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa: 1228–2010*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010, s. 662.

[51] M. Dziewulski, *Hamulec Gniewu Bożego*…, k. F.

[52] Idem, *Prezerwatywa od powietrza morowego*…, k. C. Żywot św. Damascena podaje, że do ucięcia prawej ręki poniżej ramienia doszło na skutek przeciwstawienia się woli cesarza Konstantynopola Leona III Izauryjskiego, który zakazał czczenia chrześcijańskich obrazów. Działania Jana z Damaszku w kierunku obrony ikon doprowadziły do złości ze strony cesarza, który postanowił ukarać buntownika. Leon III nakazał napisać list do kalifa, którego autorem miał być rzekomo Jan. W liście było napisane, że Jan otworzy bramy Damaszku dla cesarza i jego wojska. Ponieważ miasto należało do Saracenów, list został posłany przez cesarza do kalifa i ukazał Jana w charakterze zdrajcy. Kalif kazał natychmiast uciąć mu prawą rękę poniżej ramienia. Po tym zdarzeniu Jan udał się przed obraz Matki Bożej i prosił o uzdrowienie ręki, by być zdolnym do dalszej obrony wiary. Ręka została uzdrowiona, a po odcięciu został jedynie czerwony ślad. Kalif zrozumiał, że Jan nie dopuścił się zdrady i chciał przywrócić go do dawnej zajmowanego urzędu państwowego, ale Jan nie był już nim zainteresowany, a swoje dalsze życie poświęcił życiu zakonnemu – *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku: opracowane według ks. Piotra Skargi T. J., ojca Prokopa kapucyna, ojca Bitschnaua benedyktyna i innych wybitnych pisarzy religijnych: z uwzględnieniem świętych i błogosławionych Polaków i Polek*, wyd. dziewiąte, Mikołów ok. 1937, s. 386–389. Jak słusznie zauważa Teresa Wolińska, Jan z Damaszku (ok. 675–749) dzięki temu, że zajmował stanowisko urzędnicze odziedziczone po ojcu (o czym zresztą wspominają *Żywoty*), był bardzo dobrze zorientowany w zasadach islamu i muzułmańskich obyczajach, które obserwował mieszkając w Syrii. Problematyczna kwestia ikon zaczęła się rozwijać w państwie arabskim od połowy VIII stulecia, kiedy na sile przybrały ataki muzułmanów nie tylko wobec ikon, ale także wobec wizerunku krzyża oraz innych przejawów wyznawania wiary chrześcijańskiej. Nowej kulturze sprzeciwiał się Jan, którego pisma wywarły znaczący wpływ na mieszkańców Bizancjum. Krytykował on tezy zawarte w *Koranie*, jak i osobę samego Mahometa – T. Wolińska, *Elity chrześcijańskie wobec islamu (VII–X wiek)*, „Vox Patrum" 2015, t. 64, nr 35, s. 535–547. W 723 r. Jazid II (kalif z rodu Umajjadów) nakazał usunięcie wszystkich ikon, które znajdowały się w świątyniach na terenie jego państwa. Cesarz Leon III Izauryjczyk popierał ruch ikonoklastyczny, ponie-

ski zapewniał, że także jeden z polskich książąt dostąpił łaski pomocy ze strony Maryi. Franciszkanin opisał historię Władysława I Hermana, który zapadł na ciężką chorobę, wobec której lekarze byli bezradni. *Hermanus*, jak nazywa Władysława franciszkanin, prosił w modlitwie Boga i Matkę Bożą o pomoc. Miał sen, w którym Maryja poradziła mu udać się za miasto i znaleźć miejsce, gdzie rosną fiołki, a potem zacząć tam kopać. Ukryty pod fiołkami biały piasek miał bowiem cudowne właściwości. Matka Boża kazała przyłożyć piasek do twarzy, po czym nastąpiło wyleczenie. Na pamiątkę tych wydarzeń Władysław I Herman miał obowiązek wybudować kościół w miejscu, z którego pozyskał uzdrawiający piasek[53]. Także w kazaniu *Owoc cnoty, dobrych rodziców pociecha* Dziewulski eksponował osobę Maryi. W swojej nauce zwrócił się do kobiet, chwaląc ich wkład w wychowanie dzieci i niebywałą zaradność, np. „na przygaszenie cholery, na zagojenie ran serdecznych"[54]. Tym wywodem chciał przekonać wiernych, że wszelkie cnoty charakterystyczne dla kobiet można odnaleźć w Maryi, która dla chorego będzie lekarstwem, a dla smutnego pocieszeniem[55].

---

waż wśród wiernych wciąż były obecne przejawy idolatrii, czyli bałwochwalstwa. W 726 bądź 727 r. cesarz nakazał usunięcie z pałacu w Konstantynopolu mozaiki przedstawiającej Jezusa, na miejscu której nakazał umieścić krzyż, jako symbol powrotu do „czystej", nieskażonej zabobonnymi praktykami wiary – P. Górecki, *Ikonoklazm – spór religijny czy polityczny? Leona III idea obrony czystości wiary i uniformizacji państwa*, [w:] *Święte wizerunki w przekazie Dobrej Nowiny*, red. R. Widok, Opole 2018, s. 44–51. Swoje poglądy w kwestii ikon Jan z Damaszku zawarł w dziele *Trzy mowy apologetyczne przeciwko tym, którzy odrzucają święte obrazy* – P. Feliga, *Obrona kultu obrazów w „Trzech mowach apologetycznych przeciwko tym, którzy odrzucają święte obrazy" św. Jana Damasceńskiego*, „Collectanea Theologica" 2017, nr 87(3), s. 25.

[53] M. Dziewulski, *Urodzaj na Piasku, Za szczęśliwą Gospodyni Nieba i ziemie Najświętszej Panny Maryi Prezencją Zdarzony; Przy dorocznej Uroczystości, w Niedzielę między solenną Oktawą, Jej Nawiedzenia, W Kościele Przewielebnych OO. Karmelitów na Piasku, przy Cudownym Jej Obrazie, Dnia 4. Lipca, Roku 1717. sposobem Kaznodziejskim Ogłoszony. A potym, Jaśnie Wielmożnej Jej Mości Pani P. Helenie z Potoka na Rybnie, Rybińskiej, Wojewodziny Chełmińskiej, Generałowej Artylerii Koronnej, Wiślickiej, Kowalewskiej, Lipińskiej, Lipnickiej, &c. Starościnej; Pani i Dobrodziejce Ofiarowany: Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Teologii Franciszkana, Kaznodzieję Krakowskiego przy Kościele S. Ojca Franciszka; Z Pozwoleniem Przełożonych do Druku Podany. Roku Pańskiego 1718. Dnia 25. Kwietnia*, Kraków 1718, k. Ev–E2. Według legendy świątynia wybudowana z rozkazu Władysława Hermana miała być poświęcona Matce Boskiej Śnieżnej, ponieważ miejsce, w którym znajdował się piasek, było pod fiołkami, które wyrosły na śniegu. Dokuczliwą dolegliwością, z którą zmagał się władca, była choroba nosa, powodująca ból i przykry zapach – A. Grochowska, *Wszystkie drogi prowadzą na Krupniczą. O Domu Literatów*, Kraków 2017, s. 13–14. Kościół, który ufundował Władysław Herman, to dzisiejszy kościół oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku. Do założenia świątyni miało dojść w 1087 r., jako dar dziękczynny za wyleczenie. Miejsce, na pamiątkę tych wydarzeń, do dziś nazywane jest Piaskiem. Władysław Herman nie dokończył budowy kościoła. Zadania tego podjął się następnie Piotr Dunin Włostowic, a po nim Władysław Jagiełło wraz z Jadwigą, którzy ufundowali w 1395 r. kościół na Piaskach (pierwotnie teren ten był nazywany Garbary) – Z. Gogola OFMConv, *Klasztor i kościół oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku*, „Biuletyn Informacyjny" 2016, nr 13, s. 26.

[54] M. Dziewulski, *Owoc Cnoty, Dobrych Rodziców Pociecha, SS. Joachima i Anny Córka Najświętsza Maryja Panna; Przy dokończeniu Solemnej Oktawy Narodzenia swego, Dnia 15. Września, W Kościele S. Katarzyny Panny i Męczenniczki, Przewielebnych OO. Augustianów Krakowskich na Kazimierzu, Ogłoszona: A potym Wielmożnej Jej Mości Pani Aleksandrze z Stopina Potockiej, Podczaszyny Krakowskiej, Osobliwej Zakonu Franciszkańskiego Dobrodziejce, w Zadatek Wdzięczności Ofiarowana, Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Bakał. tegoż Zakonu w Krakowie przy Kościele S. O. Franciszka, Kaznodzieję Ordynariusza, z Pozwoleniem Przełożonych do Druku Podana. Dnia 3. Grudnia Roku Pańskiego 1717*, Kraków 1717, k. Ev.

[55] Ibidem, k. E2.

W swoich kazaniach Dziewulski często przywoływał także cuda czynione przez Syna Bożego. W kazaniu *Sukienka, której gatunek, krój i kolor sama cnota* autor opowiedział o cudownym uzdrowieniu cierpiącej na „krwawą niemoc" kobiety, która dotknęła skraju szaty Jezusa[56]. W jednej ze swych oracji Dziewulski Serce Chrystusa nazwał lekarstwem na śmierć i zwracając się do mieszkańców Krakowa, zapewniał: „Bo oto Serce Jezusowe do ciebie zawitało (…). Póki Serca P. Jezusowi od siebie nie odrazisz, poty cię Duch Przen. nie opuści"[57]. Kazanie koncentruje się wokół postaci Jezusa, ponieważ zamieszczona na stronie tytułowej tego dzieła data, 6 czerwca 1718 r., to dzień wprowadzenia w Krakowie publicznych nabożeństw do Serca Jezusowego[58]. Natomiast w kazaniu *Złotnik chleba* autor przypominał o licznych w Piśmie Świętym przypadkach proszenia Jezusa o łaskę uzdrowienia, m.in. przez trędowatych czy paralityków. W tym miejscu Dziewulski z niezadowoleniem zauważył, że wśród licznie zanoszonych próśb o wyleczenie ciała zapominano o błaganiu o uleczenie duszy, czyli po prostu o wybaczenie grzechów[59].

W twórczości kaznodziejskiej franciszkanina pojawiają się również święci, których protekcja – jak zapewniał – niosła nieszczęśnikom uzdrowienie lub ulgę w cierpieniu. W kazaniu z okazji beatyfikacji św. Wincentego a Paulo Dziewulski przypominał, że święci Paweł i Barnaba uzdrowili nogi człowiekowi, będącemu kaleką od urodzenia[60].

---

[56] Idem, *Sukienka, której gatunek, krój, i kolor sama cnota*…, k. D2v.

[57] Idem, *Nowy Dar Ducha Przenajświętszego, Serce Jezusowe, Serca potrzebnym ofiarowane w Poniedziałek Świąteczny, W Dzień Solemnej Bractwa tegoż Najsłodszego Serca z Kościoła Najświętszej Maryi P. Wniebowzięcia Farnego Archiprezbiterialnego Krakow. in Circulo, do Kościoła WW. Panien tejże Najśw. Matki Nawiedzenia, na Biskupiu, Introdukcji. Roku P. 1718. dnia 6 Czerwca, pod czas raniejszego Nabożeństwa, w pomienionym Kościele Archiprezbiterialnym, Kazaniem Reprezentowane. A potym, Wielmożnemu Państwu, W. I. M. P. Janowi z Kownat Komeckiemu, Burgrabiemu, i Regentowi Grodzkiemu Krakowskiemu. W. I. M. P. Annie z Kraszkowic Komeckiej, Burgrabiny, i Regentowej Grodzkiej Krakowskiej, Państwu i Dobrodziejstwu Dedykowane, Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. T. L. Kustosza na ten czas Lubelskiego, Kaznodzieje Ordynariusza Krakow. Franciszkana. Z pozwoleniem Zwierzchności Duchownej, także Przełożonych Zakonnych, do Druku podane. Roku 1720*, Kraków 1720, k. F.

[58] J. Sygański, *Historya Nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego po całym świecie a w szczególności w Polsce*, Kraków 1892, s. 55.

[59] M. Dziewulski, *Złotnik Chleba się dla Nieba dorabiający Wyznawca Chrystusów S. Eligiusz Biskup Noviomeński, Apostoł Flandrii. W Krakowie Roku 1720 w Kaplicy Złotnickiej, przy Kościele S. Franciszka w krucganku będącej, w Niedzielę pierwszą po Narodzeniu S. Jana Chrzciciela, a szóstą po Świątkach pod czas solemnego tamże, z Odpustem zupełnym od S. Stolice Apostolskiej nadanym, Nabożeństwa, Kazaniem Reprezentowany. Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. T. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakow. Franciszkana*, Kraków 1720, k. B.

[60] Idem, *Kazanie Przez X. Marcellego Dziewulskiego Franciszkana, S. Teologii Doktora, Ordynaryjnego w Konwencie Krakowskim, a niektórych Świąt w Prześwietnej Bazylice Katedry Krakowskiej Kaznodzieję. Podczas wzwyż wyrażonej Solemnizacji Błogosławionego Wincentego a Paulo, Dnia 6. Czerwca Roku Pańskiego 1730. Miane*, [w:] *Beatyfikacja Wielkiego Sługi Bożego Wincentego a Paulo, Instytutora Kongregacji Missionis, i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Na Górze Wawel, w Prześwietnej Bazylice Katedry Krakowskiej Kaznodziejów Mową Wsławiona; A Jaśnie Oświeconemu Książęciu JMCi, Konstantynowi Felicjanowi, na Szaniawach Szaniawskiemu, Biskupowi Krakowskiemu, Książęciu Siewierskiemu, Fundatorowi i Dobrodziejowi

Inny przykład przytoczony przez kaznodzieję, także z Pisma Świętego, dotyczył wskrzeszenia zmarłego, który wrzucony do grobu Elizeusza ożył po dotknięciu jego kości[61].

W znoszeniu cierpienia i chorób Dziewulski za wzór stawiał wiernym św. Stanisława, głosząc: „Więc, że Stanisław S. w samego bogaty Boga: toć Pan we wszystko: *per omnia dives*. Mądry, wszystko wie (…) zdrowy, bo już niecierpiętliwy"[62]. Według franciszkanina taka postawa pozwala człowiekowi znieść ziemskie przykrości. Kaznodzieja przytaczał liczne zasługi św. Stanisława wobec chorych i cierpiących, takie jak przywrócenie wzroku, słuchu, mowy, rąk czy nóg, a nawet życia tym, którzy zmarli[63].

Innym świętym czyniącym cuda ożywiania zmarłych był św. Dominik, któremu Dziewulski poświęcił całe kazanie. Kaznodzieja zapewniał, że św. Dominik wskrzesił w Rzymie trzech zmarłych i odznaczył się przy tym cudownym wydarzeniu niebywałą skromnością[64]. W kazaniu *Sukienka, której gatunek, krój i kolor sama cnota* można odnaleźć cały panteon świętych, którzy sami uniknęli śmierci bądź cierpienia dzięki swojej wielkiej cnocie i pobożności. Dziewulski wymienił m.in. św. Wacława[65], który nie czuł zimna z powodu mrozu, czy też św. Cecylię, której nie można było ściąć mieczem[66].

---

swemu Miłościwemu, razem cum Relatione Actorum in Solenniis ejusdem Beatificationis, Przez Księży tejże Kongregacji Missionis, Seminarii Dioecesani Cracoviensis in Arce, przy podaniu do Druku za Trybut powinnej wdzięczności, Oddana. Roku, którego przyszedł Błogosławiony w Imię Pańskie 1731. Z Dozwoleniem Zwierzchności Duchownej, Kraków 1731, k. P.

[61] Idem, *Nowy Dar Ducha Przenajświętszego...*, k. E2v.

[62] Idem, *Powrót Dobrego Pasterza Do Owczarnie Swojej, Wielkiego Męczennika Chrystusowego, Biskupa Krakowskiego, Patrona Korony Polskiej, Stanisława Świętego, przy jego solemnym, Roku 1089. ze Skałki na Zamek Krakowski Przeniesieniu Odprawiony, a potym Kazaniem, Roku 1719. Dnia 27. Września, w Uroczystość dorocznej pamiątki tegoż Przeniesienia, w Bazylice Katedralnej Krakowskiej, w pamięciach licznego Audytora Odnowiony, Przez X. Marcella Dziewulskiego, Franciszkana S. T. B. D. pp.*, Kraków 1722, k. C2.

[63] Ibidem, k. C2v.

[64] M. Dziewulski, *Stróż Owczarnie Chrystusowej, w Apostolskiej za duszami ludzkiemi pogoni, nauką i przykładem świat w ciemnościach, i oziębłościach jego oświecający, i zapalający, Wielki Prześwietnego Zakonu Kaznodziejów Ociec i Patriarcha Dominik S. w Doroczną Uroczystość swoję, Dnia 4. Sierpnia, Roku 1723. W Krakowskiej, znamienitej wspaniałością, starożytnością, pięknością, Trójcy SSS. Bazylice: Przy Franciszkańskiej, Philadelphicznej, temuż Prześwietnemu Zakonowi na pomienioną Uroczystość Asystencji, Kazaniem Pokazany. Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Franciszkana*, Kraków 1723, k. Bv. Św. Dominikowi przypisuje się uzdrowienie młodzieńca imieniem Napoleon, który był siostrzeńcem kardynała Stefano di Torre Nuova. Młody chłopak spadł z konia i zmarł na miejscu. Św. Dominik pomodlił się nad zmarłym, wypowiadając następujące słowa: „O adolescens Napoleo, in nomine Domini nostris, tibi dico surge" – C.C. Perkins, *Historical handbook of Italian sculpture*, Londyn 1883, s. 15.

[65] Książę czeski z dynastii Przemyślidów, patron Czech.

[66] M. Dziewulski, *Sukienka, której gatunek, krój, i kolor sama cnota...*, k. D2. Według *Żywotów świętych Pańskich* wiara św. Wacława była tak gorąca i żarliwa, że ten „ogień" promieniował także z jego ciała. Święty miał w zwyczaju wstawać o północy i udawać się na modlitwę, nawet kiedy noc była mroźna. Pewnego razu w nocnej modlitwie towarzyszył mu sługa. Św. Wacław szedł do świątyni boso, pomimo dokuczliwego zimna, które panowało na zewnątrz. Tuż za nim kroczył sługa, który z powodu wychłodzenia ciała nie był w stanie dotrzymać kroku księciu. Święty zaproponował swojemu towarzyszowi, by stąpał po jego śladach. Sługa zrobił jak mu poradzono i jego przemarznięte stopy, dotknąwszy śladów św. Wacława, poczuły ciepło – *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku*…, s. 772. Według *Żywotów* św. Cecylia, żyjąca na przełomie II i III w., zakorzeniła wiarę chrześcijańską w swoim mężu Walerianie i jego bracie Tyburcjuszu, którzy wcze-

Tytułowa sukienka, czyli wspomniany wcześniej szkaplerz, nieraz także stawała się źródłem cudu uzdrowienia. Cudowne właściwości leczenia miała posiadać szata św. Pawła (jego chusty i przepaski), a także „sukienka S. Idziego, na chorego człowieka wdziana, zaraz go uzdrowiła. Z szat S. Galla Opata, ubogi jeden kaleka do należytego zdrowia przyszedł. Suknia S. Filippa Benicjusza, trędowatemu dana, od trądu go oczyściła”[67].

Podczas zagrożenia epidemią o pomoc proszono także św. Józefa. W oracji *Syn Przyrastający w cnotę* franciszkanin zwrócił się do mieszkańców Krakowa, chwaląc ich za uczynienie św. Józefa patronem chroniącym przed różnymi klęskami, w tym przed morowym powietrzem[68]. Z kolei w kazaniu *Złotnik chleba* Dziewulski przytoczył ciekawą historię na temat św. Eligiusza. Przebywając w gospodzie prowadzonej przez pewną kobietę, Eligiusz skorzystał z usług cyrulika, który ostrzygł mu włosy. Kobieta rozpoznała świętego, a obcięte włosy – jako relikwie – ukryła. Po śmierci św. Eligiusza schowane w skrzyni włosy, o których kobieta zdążyła zapomnieć, poczęły jaśnieć. Przestraszona szukała schronienia u opata, który wypytywał, czy nie posiada ona przypadkiem jakichś relikwii. Gdy udali się do skrzyni, poczuli piękny zapach, gdyż „włosy pracowitego na Niebo Złotnika, tak piękne, wonne i świetne; a dopieroż Ciało: po śmierci długo nieskazitelne wdzięcznie pachnęło, olejkiem uzdrawiającym płynęło, i z grobu jasność wyda-

śniej byli poganami. Św. Cecylia, postawiona przed Almachiuszem (prefektem Rzymu, choć *Żywoty* nazywają go starostą), nie porzuciła swego wyznania. Rozwścieczony Almachiusz najpierw chciał ją udusić, zamykając na trzy dni w nagrzanej komnacie. Święta przeżyła to, wobec czego została skazana na ścięcie mieczem. Kat próbował ją uśmiercić trzy razy, nie mógł jednak oddzielić głowy od reszty ciała. Św. Cecylia konała jeszcze przez trzy dni, leżąc w kałuży krwi – *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku*…, s. 923–925. Z historycznego punktu widzenia, trudno jest potwierdzić, że św. Cecylia naprawdę żyła, ponieważ nie istnieją żadne źródła historyczne na ten temat. Jak podaje Łukasz Szczeblewski, pierwszym pismem, które odnosi się do świętej, jest *Passio Sanctae Ceciliae* – dzieło nieznanego autorstwa, pochodzące z V w. Opis św. Cecylii zaczerpnięty z tej pracy został następnie wcielony do dzieła *Legenda Aurea*, pochodzącego z XIII w. zbioru żywotów świętych autorstwa Jakuba de Voragine. Zakłada się, że święta zmarła pod koniec II lub na początku III stulecia. Męczennica została pochowana w katakumbach św. Kaliksta, później jej relikwie zostały przeniesione do dzisiejszej bazyliki Świętej Cecylii na Zatybrzu. W 1599 r. ówczesny kardynał prezbiter bazyliki na Zatybrzu, Paolo Emilio Sfondrati, odnalazł w tejże świątyni trzy pochówki. W jednym z nich odnaleziono szczątki młodej kobiety. Włoski rzeźbiarz Stefano Moderna otrzymał wówczas polecenie stworzenia rzeźby św. Cecylii, która miała przedstawiać ciało świętej dokładnie w takiej pozycji, w jakiej jej ciało zostało znalezione, a zatem leżącą na swoim prawym boku, z głową owiniętą płótnem i z widocznymi na szyi śladami ciecia mieczem – Ł. Szczeblewski, *Kult św. Cecylii, Dziewicy i Męczennicy w polskiej pieśni religijnej na przykładzie pieśni J. Łuciuka, M. Świerzyńskiego, A. Chlondowskiego i Z. Piaseckiego*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 2015, nr 36(2), s. 197–200.

[67] M. Dziewulski, *Sukienka, której gatunek, krój, i kolor sama cnota*…, k. D2v.

[68] Idem, *Syn Przyrastający w cnotę, w łaskę Bożą, w godność i w chwałę wiekuistą, ku pospolitemu nas wszystkich pożytkowi: Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny, Ociec domniemany Jezusowy Józef S. Kazaniem w Kościele Michała i tegoż Józefa Świętego, u PP. OO. Karmelitów Bossych Krakowskich Pokazany. a potym, Jaśnie Wielmożnej JMci Pani P. Annie z Książąt S.R.P. Lubomirskich, Hrabinie na Żywcu i Pieskowejskale, Wielopolskiej, Wojewodziny Sieradzkiej, Generałowej Małopolskiej, Krakowskiej, Lanckorońskiej, Przemykowskiej, Zarnowieckiej, &c. Starościnej Dedykowany, Przez X. Marcella Dziewulskiego Franciszkana, S. T. L. niektórych Świąt i Niedziel Zamkowego, a w Kościele S. O. Franciszka Ordynaryjnego Kaznodzieję Krakowskiego*, Kraków 1725, k. F2v.

wało”[69]. Św. Eligiusz miał też przywrócić wzrok kalece, który wolał odzyskanie widzenia niż otrzymanie proponowanej jałmużny[70]. W tym samym kazaniu można odnaleźć także wzmiankę o św. Brygidzie, która przywróciła wzrok dziewczynce. Dziewulski przekonywał, że wkrótce po odzyskaniu wzroku cudownie uzdrowiona prosiła o ponowną utratę odzyskanego zmysłu, uzasadniając swą prośbę stwierdzeniem, że oglądanie świata odsuwa człowieka od Boga[71].

W kazaniach Dziewulskiego można odnaleźć popularny w ówczesnym kaznodziejstwie wątek choroby jako kary za grzechy[72]. W nauce *Koncept mądrości* franciszkanin wspomniał o duchownym, który zmarł w Krakowie w 1361 r. podczas głoszenia kazania, na skutek bluźnierstwa popełnionego względem Matki Bożej[73]. W ten sposób Dziewulski dawał wiernym do zrozumienia, że obraza wiary i dogmatów religijnych spotka się z rychłą karą. Jednocześnie zakonnik podkreślał, że kary, które spadają na ludzi tu na ziemi za ich grzeszne zachowanie, wcale nie są tym najgorszym, co owych grzeszników czeka. Przypomniał o karze po śmierci, która jest nieporównywal-

[69] Idem, *Złotnik Chleba*…, k. Dv–D2.

[70] Ibidem, k. D2v.

[71] Ibidem, k. A2v.

[72] Zagadnienie choroby jako kary za grzechy w rzeczonym okresie odnaleźć można m.in. w: A. Węgrzynowicz, *Kazań niedzielnych Księga Pierwsza. To jest, Siedem Trąb, z Objawienia Jana Świętego Przeciwko Siedmiu głównym Grzechom Napisane, Przez X. Antoniego Węgrzynowicza, Zakonu Ojca Świętego Franciszka Reformata, w Małopolskiej Prowincji Ojca I Do Druku Z Pozwoleniem Starszych Podane*, Kraków 1708; A. Węgrzynowicz, *Kazań Niedzielnych Księga Trzecia O Czterech Rzeczach Ostatecznych Napisana Przez X. Antoniego Węgrzynowicza, Zakonu O. S. Franciszka Reformata w Małopolskiej Prowincji na ten czas Prowincjała I Do Druku Podana Roku Pańskiego 1713*, Warszawa 1714; B. Zawadzki, *Kazania Na Święta Uroczyste Dla większej czci i chwały Boga w Trójcy Jedynego, dla wysławienia Najjaśniejszej Nieba i Ziemie Królowej Boga-Rodzicy Panny Maryi, i inszych Świętych Pańskich. Ku Duchownej tak sobie samemu, jako i drugim nauce, Przez X. Benedykta od Świętego Józefa Scholarum Piarum Napisane, I za dozwoleniem Starszych Do Druku Podane. Tom Wtóry*, Warszawa 1702; B. Rychlewicz, *Kazania Począwszy od Adwentu, aż do Wielkiejnocy inclusive, na Niedziele, Święta Zbawiciela, i Jego Matki. Maryi Panny. Od Przewielebnego Ojca Bazylego Rychlewicza, Ordinis Minorum Conventual. Franciszkana. Nauk wyzwolonych i Pisma S. Doktora. Prowincji Polskiej Ojca, Theologiae Moralis w Konwencie Krakowskim przez Lat jedenaście Lektora i Profesora. Na większą Bogu i Jego Niepokalanej Pannie i Matce, Ojcu Patriarsze S. Franciszkowi, S. Antoniemu, S. Bonawenturze, S. Klarze, i innym Świętym Zakonnym Patronom honor i chwałę. Za licencją Przełożonych in lucem w Roku Pańskim 1698. Wydane*, Kraków 1698; W.A. Łubieński, *Mowy Pasterskie J. O. Xcia JMści Prymasa Władysława Aleksandra Pomiana z Łubny Łubieńskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Szczególnie Dla powszechnego Duchownych i Święckich Owieczek pożytku Do Druku Podane Roku 1761. dnia 25. Listopada w Łowiczu,* Łowicz 1761; M.B. Tarło, *Kazanie Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Xiędza Michała Bartłomieja z Czekarzewic Tarła Biskupa Poznańskiego Opata Wąchockiego. Przy Konkluzji Nabożeństwa Czterdziestogodzinnego w Kolegiacie Warszawskiej S. Jana Dnia 4. Lutego Roku 1715. Miane. A na perswazją wielu godnych i pobożnych Osób do druku Podane. Dla pożytku osobliwie Diecezji swojej*, Warszawa 1715. Nieco wcześniejsza w stosunku do kazań Dziewulskiego jest mowa Waleriana Gutowskiego, również nazwana „prezerwatywą”, której opis sporządził wspomniany ks. Kazimierz Panuś – K. Panuś, *Oddalić morowe powietrze*…, s. 379–391. Traktowanie choroby jako kary za ziemskie przewinienia pojawiało się nie tylko w kazaniach katolickich, ale także w pokutnych kazaniach protestanckich – L. Górska, *Dżuma – epidemia duszy i ciała? Sposoby zwalczania dżumy w nowożytnym Gdańsku*, „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej we Wrocławiu” 2010, t. 3, s. 301–307.

[73] M. Dziewulski, *Koncept Mądrości*…, k. E2.

nie gorsza. Przestrzegał i groził: „Nic to jeszcze, co cierpiemy; przeciwko temu, cośmy zasłużyli”[74].

Na uwagę zasługuje także przemycona w jednym z kazań anegdota na temat żartowania z czyjegoś zdrowia, co według Dziewulskiego również zasługiwało na karę, w tym przypadku była to wojna. Chodzi o naśmiewanie się przez króla francuskiego z otyłości i choroby króla angielskiego. Prawdopodobnie zakonnik miał na myśli Wilhelma I Zdobywcę, o którym wiadomo, że pod koniec życia zmagał się z otyłością[75]. Konsekwencją tak lekceważącego podejścia do stanu zdrowia drugiego człowieka była wojna i olbrzymie straty we Francji oraz niesmak z powodu żartu: „Kiedy z Wojskiem w granice Philippowi wpadłszy, Miast mu wiele popalił. I tak setnemu, tysiącznemu żart kością w gardle stanął”[76].

Obok traktowania choroby jako kary za grzechy w jednej z nauk zakonnika odnaleźć można wzmiankę, że zdrowie może być nagrodą. W kazaniu *Syn przyrastający w cnotę* to właśnie tytułowa cnota jest warunkiem uzyskania od Boga licznych łask. Franciszkanin pisał więc, że temu, kto jest cnotliwy, Bóg dostarcza fortuny, rodziny, sławy oraz zdrowia i wieku[77].

Z kazań Dziewulskiego można pozyskać również nietypowe ciekawostki medyczne. Do interesujących wzmianek można zaliczyć fragment w kazaniu *Nowy dar Ducha Przenajświętszego*, będący wywodem na temat Serca Jezusowego. Franciszkanin podkreślał, że nieszczęśliwy jest ten, kto ma dwa serca. W sposób metaforyczny wypowiedział się w tym miejscu na temat osób, które odznaczają się nie do końca szczerymi intencjami. Według autora narodziny człowieka z dwoma sercami zwiastują nieszczęście. Przy okazji wskazał części ciała, które sporadycznie występują u ludzi w nadmiernej liczbie. Zdarzały się zatem przypadki sześciu palców u dłoni czy stopy albo ludzie „o dwu głowach

[74] Idem, *Prezerwatywa od powietrza morowego*…, k. Av.

[75] Jak podkreśla Ewa Wółkiewicz, władcy odznaczający się wybitnymi dokonaniami, jak np. Wilhelm I Zdobywca, zyskiwali dany przydomek ze względu na ich czyny, a nie rozmiary ciała, które w tej kwestii nie miały żadnego znaczenia – E. Wółkiewicz, *Grube ciało. Społeczne postrzeganie otyłości w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 100(3), s. 508.

[76] M. Dziewulski, *Rekreacya Przy Piątku, Bez Smutku: z Najsłodszego Serca Jezusowego, W Kościele WW. Panien Zakonnic Najświętszej Panny Nawiedzenia w Krakowie za Miastem: W Pierwszą Piątkową Uroczystość, po wprowadzeniu Bractwa tegoż Najsłodszego Serca. Roku P. 1718. Dnia 23. Czerwca na Dzień S. Jana Chrzciciela przypadająca, Kazaniem, Ogłoszona; A potym Jaśnie Wielmożnej Jejmości Pani, Anastazji Teresie Gonzadze, Margrabiance na Mirowie Jordanowej, Wojewodziny Bracławskiej, Dobczyckiej, Ostrołęckiej, &c. &c. Starościnej, Pani i Dobrodziejce, Dedykowana; Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Licencjata Franciszkana, na ten czas Kustosza Lubelskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakowskiego, przy Kościele S. O. Franciszka z Pozwoleniem Przełożonych do Druku Podana: Roku wzwyż pomienionego, Dnia zaś 25. Listopada*, Kraków 1718, k. C. Opisywane przez Dziewulskiego wydarzenia dotyczyły konfliktu króla Anglii Wilhelma I z królem Francji Filipem I. U schyłku życia, w lipcu 1087 r., Wilhelm najechał Vexin, by stamtąd udać się do Mantes. Było to miejscowość, z której Francuzi atakowali tereny Normandii. Siły normandzkie po drodze dewastowały okolicę, natomiast w Mantes zaatakowały zamek i podpaliły go. W tym czasie jednak Wilhelm miał poważne problemy zdrowotne, do których z pewnością przyczyniło się rozcięcie brzucha łękiem siodła konia. Król Anglii zmarł 9 września 1087 r. – D. Bates, *Wilhelm Zdobywca*, Warszawa 2007, s. 231–232.

[77] M. Dziewulski, *Syn Przyrastający w cnotę*..., k. Bv.

(jak i tu w Polsce było) o czterech rękach, o czterech abo ośmiu nogach poczwary"[78]. Opisane przez kaznodzieję nietypowe narodziny były z pewnością wydarzeniami wzbudzającymi wiele negatywnych emocji[79].

W analizowanej twórczości kaznodziejskiej można znaleźć także wzmianki o temperamentach ludzkich, które miały ścisły związek z teorią humoralną, sięgającą czasów starożytnych. Zachowanie równowagi między czterema płynami ciała (humorami) – krwią, śluzem, żółcią i czarną żółcią – miało dawać człowiekowi zdrowie. Określony typ temperamentu (melancholiczny, sangwiniczny, choleryczny czy flegmatyczny) uzależniony był od dominacji któregoś z humorów w organizmie[80]. Franciszkanin uważał, że jedną z cech choleryka jest brak umiejętności utrzymania sekretu w tajemnicy: „Słaby w języku kto gorączka (…) jak w strzelbie zapalonej nabicie, tak w owym choleryku passya uwiedzionym sekretem się nie utrzyma"[81]. W tym miejscu warto dodać, że gadulstwo kaznodzieja uważał za chorobę[82].

Twórczość Marcela Dziewulskiego wskazuje na erudycję i oczytanie autora, co stanowiło ważny element skutecznego przekazu kaznodziejskiego. Odbiorca miał być „oszołomiony" wielością przykładów z Pisma Świętego, czy działalności Ojców Kościoła, oraz wzmiankami z zakresu kultury antyku, historii powszechnej i przyrodoznawstwa[83]. Każdy z tych elementów występował w analizowanych kazaniach. Autor prawi-

[78] Idem, *Nowy Dar Ducha Przenajświętszego*…, k. Bv.

[79] Opis ludzi, nazwanych przez Dziewulskiego „poczwarami", brzmi dosyć abstrakcyjnie, jednakże nie należy jego przekazu całkowicie podważać. Znane są przypadki narodzin zdeformowanych niemowląt, zrosty noworodków (jedno ciało, dwie głowy) czy narodziny dzieci z naroślami na ciele. 27 lutego 1613 r. we wsi Pruszcz przeprowadzono sekcję zwłok dziecka, któremu nie można było określić płci. 18 lutego 1724 r. w Gdańsku odbyła się sekcja zwłok bliźniaczek, które urodziły się zrośnięte. Dokonujący sekcji lekarz Johann Adam Kulmus wyraził wówczas pogląd, że gdyby bliźniaczki przeżyły, należałoby traktować je jak dwie różne osoby, każda posiadająca swoją duszę – R. Kobus, W. Naujocks, *Bliźniaki zrośnięte i ciąże mnogie na Żuławach. Przyczynek do badan nad dziejami tokologii w XVI–XIX wieku*, „Vade Nobiscum" 2021, t. XXII, s. 49. W analizowanym okresie na ziemiach polskich pojawiały się także inne, rzadko spotykane dolegliwości. Znany jest przypadek człowieka-niedźwiedzia, czyli osoby, która najprawdopodobniej zmagała się z hirsutyzmem. Brak wiedzy i zrozumienia dla nietypowych chorób doprowadził do traktowania tego człowieka jako atrakcji. W latach 60. XVII w. został on schwytany na Litwie, a następnie wożony po Rzeczypospolitej jako ciekawostka – J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Toruń 2015, s. 122.

[80] W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2017, s. 100. O humorach i temperamentach pisano jeszcze przed Hipokratesem. A. Raubo, *Antyczne źródła renesansowej teorii afektów*, „Symbolae Philogorum Posnaniensium Greacae et Latinae" 2012, nr XXII(1), s. 147.

[81] M. Dziewulski, *Sekretarz Wielkiej Koronnej Ducha Przenajświętszego Pieczęci, to jest: Kapłan, Sekret Spowiedniczy życiem pieczętujący, Wielki Męczennik Chrystusowy, i Cudotwórca, Patron mianowicie od Niesławy, B. Jan Nepomucen, w Kościele S. Wojciecha w Rynku Krakowskim, Roku 1625. Dnia 16. Maja, przy swojej Uroczystości, Kazaniem Reprezentowany, a potym, Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu, Janowi Tomaszowi z Raciborska Morstinowi, Staroście Sieradzkiemu, &c. Dedykowany, Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Doktora, niektórych Świąt i Niedziel Zamkowego, a w Kościele S. O. Franciszka Ordynariusza Kaznodzieję, Ord. Min. S. F. Conventualium*, Kraków 1726, k. Bv.

[82] Ibidem.

[83] K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce. Od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 352.

dłowo przytaczał daty epidemii, które w stosunku do czasów mu współczesnych oddalone były o kilka wieków. Bezbłędnie przywoływał nazwiska postaci, które brały udział w opisywanych przez niego wydarzeniach. Dziewulski znał postaci antyczne i wplatał ich historie w swój dyskurs kaznodziejski. O jakości jego oracji świadczy ugruntowana pozycja kaznodziejska, ponieważ przemawiał także z okazji znaczących wydarzeń politycznych. Liczne przykłady przedstawiające wstawiennictwo Matki Bożej i szeregu świętych miały zachęcić wiernych do gorliwszej modlitwy i zawierzenia Opatrzności Boskiej. Zagrożenie życia morowym powietrzem czy innymi chorobami były według Dziewulskiego znakomitymi okolicznościami, aby w obliczu zbliżającej się śmierci zmienić swoje życie, a przede wszystkim dostrzec grzechy, których człowiek się dopuszczał. Choroba generuje sytuacje, zarówno w rzeczonym okresie, jak i dziś, które kierują człowieka w stronę rozmyślań na temat sensu egzystencji i nieuchronności śmierci. Chorobę można postrzegać w trzech wymiarach: biologiczno-medycznym, psychospołecznym i religijno-moralnym[84]. W tym przypadku teksty Dziewulskiego dotyczą trzeciej kategorii. Jak słusznie zauważa Marzena Walińska, choroba była przedstawiana przez kaznodziejów jako zjawisko negatywne tylko wtedy, gdy była porównywana do choroby duszy, czyli trwania w grzesznym życiu[85]. To właśnie tym motywem franciszkanin posługiwał się najczęściej w odniesieniu do choroby.

Bibliografia

Źródła

Dziewulski M., *Dobry Znak, w który Słońce Sprawiedliwości przy Wcieleniu swoim, na pociechę całemu światu Weszło: Najświętsza Maryja Panna: Dnia 25. Marca, przez Anioła Zwiastowany: A potym Dnia 8. Kwietnia Roku 1720. przy wesołym Alleluja, w Poniedziałek po Przewodniej Niedzieli, przy Uroczystości, i w Kościele WW. Ojców Kapucynów Krakowskich, pod Tytułem tegoż Najświętszej Maryi Panny Zwiastowania, Kazaniem Ogłoszony; I Jaśnie Oświeconej Jej Mości Pani P. Annie Konstancji, Hrabiance na Wiśniczu i Jarosławiu, Małachowskiej S.R.P. Księżnie, Wojewodziny Poznańskiej, Łukowskiej, Krzeczowskiej &c. Starościnej, Dedykowany, przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Licencjata, Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakow. Franciszkana. do Druku podany Roku 1721. Dnia 1. Stycznia*, Kraków 1721.

Dziewulski M., *Hamulec Gniewu Bożego, Beatissima V. Maria de Gratiis; to jest: Łask Boskich Pełna, Matka Łaskawa, Najświętsza Maryja Panna, w Sobotę po Bożym Wstąpieniu, Roku 1723. Dnia*

[84] B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995, s. 27.

[85] M. Walińska, *Choroba duszy i ciała w perswazji kaznodziejskiej (na przykładzie kazań z XVII i początku XVIII wieku)*, „Res Rethorica" 2023, nr 10(1), s. 54.

8. Maja, na pierwszym Nieszporze zaczynającej się dorocznej, jutrzejszej, w następującą Niedzielę drugą Majową Solennej Dewocji, w Kościele Archiprezbiterialnym, Farnym Krakowskim, Kazaniem Opowiedziany; a potym, Najszlachetniejszemu Magistratowi, i całemu Stołecznemu Miastu Krakowskiemu Dedykowany, przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Franciszkana, Kraków 1723.

Dziewulski M., *Kazanie Przez X. Marcellego Dziewulskiego Franciszkana, S. Teologii Doktora, Ordynaryjnego w Konwencie Krakowskim, a niektórych Świąt w Prześwietnej Bazylice Katedry Krakowskiej Kaznodzieję. Podczas wzwyż wyrażonej Solemnizacji Błogosławionego Wincentego a Paulo, Dnia 6. Czerwca Roku Pańskiego 1730. Miane* [w:] *Beatyfikacja Wielkiego Sługi Bożego Wincentego a Paulo, Instytutora Kongregacji Missionis, i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Na Górze Wawel, w Prześwietnej Bazylice Katedry Krakowskiej Kaznodziejów Mową Wsławiona; A Jaśnie Oświeconemu Książęciu JMCi, Konstantynowi Felicjanowi, na Szaniawach Szaniawskiemu, Biskupowi Krakowskiemu, Książęciu Siewierskiemu, Fundatorowi i Dobrodziejowi swemu Miłościwemu, razem cum Relatione Actorum in Solenniis ejusdem Beatificationis, Przez Księży tejże Kongregacji Missionis, Seminarii Dioecesani Cracoviensis in Arce, przy podaniu do Druku za Trybut powinnej wdzięczności, Oddana. Roku, którego przyszedł Błogosławiony w Imię Pańskie 1731. Z Dozwoleniem Zwierzchności Duchownej*, Kraków 1731.

Dziewulski M., *Koncept Mądrości, Dzieło Wszechmocności, Dar Dobroci Boskiej Niepokalane Najświętszej Maryi Panny Poczęcie Przy dorocznej Uroczystości Dnia 8. Grudnia, w Kościele pod Tytułem tegoż Niepokalanego Poczęcia, WW. OO. Bernardynów Krakowskich, na Złobku nazwanym, Roku 1724 Kazaniem. Reprezentowane. A potym J. Wielmożnemu Państwu I. Mci Panu Franciszkowi z Słupowa Szembekowi, Tolkmickiemu, Murzynowskiemu, &c. Staroście Jej Mci Pani Teresie z Działyńskich Szembekowej Tolkmickiej, Murzynowskiej, &c. Starościny, Dedykowane. Przez X. Marcella Dziewulskiego, Franciszkana, S. Th. D. niektórych Świąt i Niedziel Katedralnego, a w Kościele S. O. Franciszka Ordynariusza Kaznodzieję Krakowskiego*, Kraków 1726.

Dziewulski M., *Nowy Dar Ducha Przenajświętszego, Serce Jezusowe, Serca potrzebnym ofiarowane w Poniedziałek Świąteczny, W Dzień Solemnej Bractwa tegoż Najsłodszego Serca z Kościoła Najświętszej Maryi P. Wniebowzięcia Farnego Archiprezbiterialnego Krakow. in Circulo, do Kościoła WW. Panien tejże Najśw. Matki Nawiedzenia, na Biskupiu, Introdukcji. Roku P. 1718. dnia 6 Czerwca, pod czas raniejszego Nabożeństwa, w pomienionym Kościele Archiprezbiterialnym, Kazaniem Reprezentowane. A potym, Wielmożnemu Państwu, W. I. M. P. Janowi z Kownat Komeckiemu, Burgrabiemu, i Regentowi Grodzkiemu Krakowskiemu. W. I. M. P. Annie z Kraszkowic Komeckiej, Burgrabiny, i Regentowej Grodzkiej Krakowskiej, Państwu i Dobrodziejstwu Dedykowane, Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. T. L. Kustosza na ten czas Lubelskiego, Kaznodzieje Ordynariusza Krakow. Franciszkana. Z pozwoleniem Zwierzchności Duchownej, także Przełożonych Zakonnych, do Druku podane. Roku 1720*, Kraków 1720.

Dziewulski M., *Owoc Cnoty, Dobrych Rodziców Pociecha, SS. Joachima i Anny Córka Najświętsza Maryja Panna; Przy dokończeniu Solemnej Oktawy Narodzenia swego, Dnia 15. Września,*

W Kościele S. Katarzyny Panny i Męczenniczki, Przewielebnych OO. Augustianów Krakowskich na Kazimierzu, Ogłoszona: A potym Wielmożnej Jej Mości Pani Aleksandrze z Stopina Potockiej, Podczaszyny Krakowskiej, Osobliwej Zakonu Franciszkańskiego Dobrodziejce, w Zadatek Wdzięczności Ofiarowana, Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Bakał. tegoż Zakonu w Krakowie przy Kościele S. O. Franciszka, Kaznodzieję Ordynariusza, z Pozwoleniem Przełożonych do Druku Podana. Dnia 3. Grudnia Roku Pańskiego 1717, Kraków 1717.

Dziewulski M., *Pokój Trojako rozumiany i wyrażony, Przy Solennych Szlachetnego Magistratu i Miasta Krakowskiego, za dokończenie szczęśliwe Traktatu w Warszawie, Dnia 1. Lutego. Roku Pańskiego 1717. zkonkludowanego; i oraz za pożądany Pokój, Bogu Dziękach, w Kościele Najś. Panny Maryi Farnym Krakowskim in Circulo, przy walnym Konkursie, Dnia 9. tegoż Miesiąca i Roku Ogłoszony. A potym Jaśnie Wielmożnemu J. M. Panu, P. Jakubowi Władysławowi z Raciborska na Humaniu i Mohilowie Morstynowi, Wojewodzie Sandomierskiemu, Kowalskiemu, Łojowskiemu, Lubeckiemu, &c. Staroście. Bachmistrzowi Żup Wielick. Rotmistrzowi I. K.M. Dedykowany. Na pamiątkę Boskiego Dobrodziejstwa, i oraz na pamiętne zepsowanemu po te czasy światu, Do Druku Podany. Przez X. Marcella Dziewulskiego S. Th. Bacc. Franciszkana, przy Kościele S. O. Franciszka w Krakowie Kaznodzieję Ordynariusza*, Kraków 1717.

Dziewulski M., *Powrót Dobrego Pasterza Do Owczarnie Swojej, Wielkiego Męczennika Chrystusowego, Biskupa Krakowskiego, Patrona Korony Polskiej, Stanisława Świętego, przy jego solemnym, Roku 1089. ze Skałki na Zamek Krakowski Przeniesieniu Odprawiony, a potym Kazaniem, Roku 1719. Dnia 27. Września, w Uroczystość dorocznej pamiątki tegoż Przeniesienia, w Bazylice Katedralnej Krakowskiej, w pamięciach licznego Audytora Odnowiony, Przez X. Marcella Dziewulskiego, Franciszkana S. T. B. D. pp.*, Kraków 1722.

Dziewulski M., *Prezerwatywa od Powietrza Morowego z preskrypcji Kaznodziejskiej Krzyż s. Krwią Najdroższą Jezusową i Mlekiem Najśw. Maryi Panny duchownie po domach ludzkich pomalowany. W Dzień Podwyższenia tegoż Krzyża S. w Kościele Przew. OO. Augustianów na Kazimierzu, podczas solemnej Oktawy tejże Najśw. Maryi P. Narodzenia; Roku 1720, gdy po różnych miejscach pomieniona plaga panowała, a potym Najprzewielebniejszej w Chrystusie Jejmości Pannie Małgorzacie Mariannie Rapsztyńskiej, Prześwietnego w Liliowym Kandorze Zakonu Premonstratensów s. Norberta Ksieni Zwierzynieckiej Dedykowany Przez X. Marcela Dziewulskiego Franciszkana, S. Th. Licencjata, Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakowskiego do Druku Podany, roku jak wyżej*, Kraków 1720.

Dziewulski M., *Rekreacya Przy Piątku, Bez Smutku: z Najsłodszego Serca Jezusowego, W Kościele WW. Panien Zakonnic Najświętszej Panny Nawiedzenia w Krakowie za Miastem: W Pierwszą Piątkową Uroczystość, po wprowadzeniu Bractwa tegoż Najsłodszego Serca. Roku P. 1718. Dnia 23. Czerwca na Dzień S. Jana Chrzciciela przypadająca, Kazaniem, Ogłoszona; A potym Jaśnie Wielmożnej Jejmości Pani, Anastazji Teresie Gonzadze, Margrabiance na Mirowie Jordanowej, Wojewodziny Bracławskiej, Dobczyckiej, Ostrołęckiej, &c. &c. Starościnej, Pani i Dobrodziejce, Dedykowana; Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Licencjata Franciszka-*

na, na ten czas Kustosza Lubelskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakowskiego, przy Kościele S. O. Franciszka z Pozwoleniem Przełożonych do Druku Podana: Roku wzwyż pomienionego, Dnia zaś 25. Listopada, Kraków 1718.

Dziewulski M., *Sekretarz Wielkiej Koronnej Ducha Przenajświętszego Pieczęci, to jest: Kapłan, Sekret Spowiedniczy życiem pieczętujący, Wielki Męczennik Chrystusowy, i Cudotwórca, Patron mianowicie od Niesławy, B. Jan Nepomucen, w Kościele S. Wojciecha w Rynku Krakowskim, Roku 1625. Dnia 16. Maja, przy swojej Uroczystości, Kazaniem Reprezentowany, a potym, Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu, Janowi Tomaszowi z Raciborska Morstinowi, Staroście Sieradzkiemu, &c. Dedykowany, Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. Doktora, niektórych Świąt i Niedziel Zamkowego, a w Kościele S. O. Franciszka Ordynariusza Kaznodzieję, Ord. Min. S. F. Conventualium*, Kraków 1726.

Dziewulski M., *Stróż Owczarnie Chrystusowej, w Apostolskiej za duszami ludzkiemi pogoni, nauką i przykładem świat w ciemnościach, i oziębłościach jego oświecający, i zapalający, Wielki Prześwietnego Zakonu Kaznodziejów Ociec i Patriarcha Dominik S. w Doroczną Uroczystość swoję, Dnia 4. Sierpnia, Roku 1723. W Krakowskiej, znamienitej wspaniałością, starożytnością, pięknością, Trójcy SSS. Bazylice: Przy Franciszkańskiej, Philadelphicznej, temuż Prześwietnemu Zakonowi na pomienioną Uroczystość Asystencji, Kazaniem Pokazany. Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Th. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Franciszkana*, Kraków 1723.

Dziewulski M., *Sukienka, której gatunek, krój, i kolor sama cnota, łaska Boża, i chwała wiekuista, To jest Szkaplerz S. Przy dorocznej Uroczystości Najświętszej Maryi Panny, z Góry Karmelu, Dnia 16. Lipca, w Kościele PP. OO. Karmelitów Krakowskich, na Piasku, Roku Pańskiego 1719 Kazaniem Reprezentowany. Przez X. Marcella Dziewulskiego, Franciszkana, S. T. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego. do druku, Roku Pańskiego 1724. Podany*, Kraków 1724.

Dziewulski M., *Syn Przyrastający w cnotę, w łaskę Bożą, w godność i w chwałę wiekuistą, ku pospolitemu nas wszystkich pożytkowi: Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny, Ociec domniemany Jezusowy Józef S. Kazaniem w Kościele Michała i tegoż Józefa Świętego, u PP. OO. Karmelitów Bossych Krakowskich Pokazany. a potym, Jaśnie Wielmożnej JMci Pani P. Annie z Książąt S.R.P. Lubomirskich, Hrabinie na Żywcu i Pieskowejskale, Wielopolskiej, Wojewodziny Sieradzkiej, Generałowej Małopolskiej, Krakowskiej, Lanckorońskiej, Przemykowskiej, Zarnowieckiej, &c. Starościnej Dedykowany, Przez X. Marcella Dziewulskiego Franciszkana, S. T. L. niektórych Świąt i Niedziel Zamkowego, a w Kościele S. O. Franciszka Ordynaryjnego Kaznodzieję Krakowskiego*, Kraków 1725.

Dziewulski M., *Urodzaj na Piasku, Za szczęśliwą Gospodyni Nieba i ziemie Najświętszej Panny Maryi Prezencją Zdarzony; Przy dorocznej Uroczystości, w Niedzielę między solenną Oktawą, Jej Nawiedzenia, W Kościele Przewielebnych OO. Karmelitów na Piasku, przy Cudownym Jej Obrazie, Dnia 4. Lipca, Roku 1717. sposobem Kaznodziejskim Ogłoszony. A potym, Jaśnie Wielmożnej Jej Mości Pani P. Helenie z Potoka na Rybnie, Rybińskiej, Wojewodziny Chełmińskiej, Generałowej Artylerii Koronnej, Wiślickiej, Kowalewskiej, Lipińskiej, Lipnickiej, &c. Starościnej; Pani i Do-*

brodziejce Ofiarowany: Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. Teologii Franciszkana, Kaznodzieję Krakowskiego przy Kościele S. Ojca Franciszka; Z Pozwoleniem Przełożonych do Druku Podany. Roku Pańskiego 1718. Dnia 25. Kwietnia, Kraków 1718.

Dziewulski M., *Złotnik Chleba się dla Nieba dorabiający Wyznawca Chrystusów S. Eligiusz Biskup Noviomeński, Apostoł Flandrii. W Krakowie Roku 1720 w Kaplicy Złotnickiej, przy Kościele S. Franciszka w krucganku będącej, w Niedzielę pierwszą po Narodzeniu S. Jana Chrzciciela, a szóstą po Świątkach pod czas solemnego tamże, z Odpustem zupełnym od S. Stolice Apostolskiej nadanym, Nabożeństwa, Kazaniem Reprezentowany. Przez X. Marcella Dziewulskiego, S. T. L. Kustosza na ten czas Chełmińskiego, Kaznodzieję Ordynariusza Krakow. Franciszkana*, Kraków 1720.

Fizjolog, oprac. K. Jażdżewska, Warszawa 2003.

Łubieński W.A., *Mowy Pasterskie J. O. Xcia JMści Prymasa Władysława Aleksandra Pomiana z Łubny Łubieńskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Szczególnie Dla powszechnego Duchownych i Święckich Owieczek pożytku Do Druku Podane Roku 1761. dnia 25. Listopada w Łowiczu*, Łowicz 1761.

Rychlewicz B., *Kazania Począwszy od Adwentu, aż do Wielkiejnocy inclusive, na Niedziele, Święta Zbawiciela, i Jego Matki. Maryi Panny. Od Przewielebnego Ojca Bazylego Rychlewicza, Ordinis Minorum Conventual. Franciszkana. Nauk wyzwolonych i Pisma S. Doktora. Prowincji Polskiej Ojca, Theologiae Moralis w Konwencie Krakowskim przez Lat jedenaście Lektora i Profesora. Na większą Bogu i Jego Niepokalanej Pannie i Matce, Ojcu Patriarsze S. Franciszkowi, S. Antoniemu, S. Bonawenturze, S. Klarze, i innym Świętym Zakonnym Patronom honor i chwałę. Za licencją Przełożonych in lucem w Roku Pańskim 1698. Wydane*, Kraków 1698.

Tarło M.B., *Kazanie Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Xiędza Michała Bartłomieja z Czekarzewic Tarła Biskupa Poznańskiego Opata Wąchockiego. Przy Konkluzji Nabożeństwa Czterdziestogodzinnego w Kolegiacie Warszawskiej S. Jana Dnia 4. Lutego Roku 1715. Miane. A na perswazją wielu godnych i pobożnych Osób do druku Podane. Dla pożytku osobliwie Diecezji swojej*, Warszawa 1715.

The Aberdeen bestiary, University of Aberdeen, Special Collections, MS 24.

Węgrzynowicz A., *Kazań niedzielnych Księga Pierwsza. To jest, Siedem Trąb, z Objawienia Jana Świętego Przeciwko Siedmiu głównym Grzechom Napisane, Przez X. Antoniego Węgrzynowicza, Zakonu Ojca Świętego Franciszka Reformata, w Małopolskiej Prowincji Ojca I Do Druku Z Pozwoleniem Starszych Podane*, Kraków 1708.

Węgrzynowicz A., *Kazań Niedzielnych Księga Trzecia O Czterech Rzeczach Ostatecznych Napisana Przez X. Antoniego Węgrzynowicza, Zakonu O. S. Franciszka Reformata w Małopolskiej Prowincji na ten czas Prowincjała I Do Druku Podana Roku Pańskiego 1713*, Warszawa 1714.

Zawadzki B., *Kazania Na Święta Uroczyste Dla większej czci i chwały Boga w Trójcy Jedynego, dla wysławienia Najjaśniejszej Nieba i Ziemie Królowej Boga-Rodzicy Panny Maryi, i inszych Świętych Pańskich. Ku Duchownej tak sobie samemu, jako i drugim nauce, Przez X. Benedykta od*

Świętego Józefa Scholarum Piarum Napisane, I za dozwoleniem Starszych Do Druku Podane. Tom Wtóry, Warszawa 1702.

Opracowania

Bar OFMConv J.R., *Dziewulski Marceli*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski OFM, Warszawa 1981.

Baran Z., *Kaznodzieje zakonni kościoła Mariackiego w Krakowie w latach 1594–1772*, „Analecta Cracoviensia" 1989–1990, t. XXI–XXII.

Barker S., *Art, architecture, and the Roman plague of 1656*, „Roma moderna e contemporanea" 2006, vol. 14, nr 1.

Bates D., *Wilhelm Zdobywca*, Warszawa 2007.

Borek P., *Staropolskie teksty literackie jako źródła do dziejów epidemii (rekonesans)*, [w:] *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016.

Cecota B., *Plagi na muzułmanów? Kwestia epidemii w „Chronografii" Teofanesa Wyznawcy w relacjach dotyczących kalifatu i jego poddanych*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne" 2021, t. 22, z. 2.

Charkiewicz J., *Ikony Matki Bożej typu „Hodogetria" w prawosławiu i ich obecność w polskich cerkwiach*, „Rocznik Teologiczny" 2016, nr 58(2).

Dróżdż A., *Epidemie dżumy i tyfusu w Neapolu w 1656 i 1764 roku oraz ich aspekty społeczne i polityczne*, [w:] *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016.

Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. XV, Kraków 1897.

Feliga P., *Obrona kultu obrazów w „Trzech mowach apologetycznych przeciwko tym, którzy odrzucają święte obrazy" św. Jana Damasceńskiego*, „Collectanea Theologica" 2017, nr 87(3).

Giedroyć F., *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych: zarys historyczny*, Warszawa 1899.

Gogola Z. OFMConv, *Klasztor i kościół oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku*, „Biuletyn Informacyjny" 2016, nr 13.

Górecki P., *Ikonoklazm – spór religijny czy polityczny? Leona III idea obrony czystości wiary i uniformizacji państwa*, [w:] *Święte wizerunki w przekazie Dobrej Nowiny*, red. R. Widok, Opole 2018.

Górska L., *Dżuma – epidemia duszy i ciała? Sposoby zwalczania dżumy w nowożytnym Gdańsku*, „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej we Wrocławiu" 2010, t. 3.

Grochowska A., *Wszystkie drogi prowadzą na Krupniczą. O Domu Literatów*, Kraków 2017.

Jaszczuk M., *Dżuma w polskim piśmiennictwie w XVIII w*., „Medycyna Nowożytna" 1994, nr 1–2.

Kantak K., *Dziewulski Marceli*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI: *Dunin Rodryg-Firlej Henryk*, Kraków 1948.

Karpacz E., *„Opłakane czasy" – epidemia dżumy w Krakowie w latach 1707–1710. Przyczynek do badań nad upadkiem królewskiego miasta*, „Folia Historica Cracoviensia" 2012, t. XVIII.

Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.

Karwacka-Pastor D., *Dżuma w Italii. O zapomnianym traktacie „Della peste" Angela Antonia Frari*, „Scripta Neophilologica Posnaniensia" 2021, t. XXI.

Kobus R., Naujocks W., *Bliźniaki zrośnięte i ciąże mnogie na Żuławach. Przyczynek do badan nad dziejami tokologii w XVI–XIX wieku*, „Vade Nobiscum" 2021, t. XXII.

Kołosowski SDB T., *Pasterz pasterzy. Papież Grzegorz Wielki i jego „Księga reguły pasterskiej"*, „Seminare" 2011, t. 29.

Kracik J., *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991.

Kuźma A., *Prymat w Kościele w korespondencji papieża św. Grzegorza Wielkiego z patriarchami wschodnimi*, „Rocznik Teologiczny" 2011, nr 53(1–2).

Lee A.R.A., *Confraternities and the plague in Orveto: 1340–1410*, „Confraternitas" 2018, nr 28(2).

Lepszy L., *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski" 1898, t. 1.

Maccolini G., *Notizie storiche intorno alla celebre e prodigiosa imagine de Maria Vergine Delle Grazie principale protettrice della citta di Faenza e territorio*, Faenza 1871.

Mączyński R., *Mater Gratiarum Varsaviensis. Wizerunki Madonny Łaskawej w sztuce polskiej*, „Rocznik Historii Sztuki" 1995, t. XXI.

Panuś K., *Oddalić morowe powietrze. Kazanie Waleriana Gutowskiego z czasu zarazy*, „Studia Wrocławskie" 2021, nr 23.

Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce. Od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001.

Pelczar J., *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodzieje polscy*, Kraków 1896.

Perkins C. C., *Historical handbook of Italian sculpture*, Londyn 1883.

Piechocka-Kłos M., *„Plaga Justyniana" jako „dzieło Boga" w relacji Prokopiusza z Cezarei*, „Nurt SVD" 2021, nr 1.

Piramidowicz D., *Wybrane aspekty mecenatu artystycznego podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy a królewskie dwory Wazów*, „Acta Academiae Artium Vilnensis" 2012, nr 65–66.

Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa: 1228–2010, red. B. Kasprzyk, Kraków 2010.

Raubo A., *Antyczne źródła renesansowej teorii afektów*, „Symbolae Philogorum Posnaniensium Greacae et Latinae" 2012, nr XXII(1).

Rok B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995.

Siwicka M., *Człowiek w obliczu epidemii – relacja Tukidydesa i Prokopiusza z Cezarei*, „Vox Patrum" 2021, nr 78.

Skrudlik M., *Królowa Korony Polskiej: szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce*, Lwów 1930.

Sprutta J., *Ikony Matki Bożej Hodegetrii*, „Salvatoris Mater" 2008, nr 10(1).

Staniszewski A.T., *Strzały zatrutego powietrza „na ludzie i na każdą rzecz". Wczesnonowożytne kształtowanie doświadczenia zarazy*, „Konteksty Kultury" 2020, nr 17, z. 3.

Sygański J., *Historya Nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego po całym świecie a w szczególności w Polsce*, Kraków 1892.

Szafraniec B., *Matka Boska Łaskawa*, [w:] *Maryja Orędowniczka wiernych*, red. K. Moisan, B. Szafraniec, Warszawa 1987.

Szczeblewski Ł., *Kult św. Cecylii, Dziewicy i Męczennicy w polskiej pieśni religijnej na przykładzie pieśni J. Łuciuka, M. Świerzyńskiego, A. Chlondowskiego i Z. Piaseckiego*, „Seminare. Poszukiwania naukowe" 2015, nr 36.

Szumowski W., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2017.

Śniegocki J., *Exempla i koncepty barokowe w kazaniach o świętych Fabiana Birkowskiego*, „Roczniki Humanistyczne" 1979, t. XXVII, z. 1.

Walińska M., *Choroba duszy i ciała w perswazji kaznodziejskiej (na przykładzie kazań z XVII i początku XVIII wieku)*, „Res Rethorica" 2023, nr 10(1).

Warda E., *Szkaplerz zakonny*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2016, nr 105.

Wolińska T., *Elity chrześcijańskie wobec islamu (VII–X wiek)*, „Vox Patrum" 2015, t. 64, nr 35.

Wójcik M., *Plaga Justyniana. Cesarstwo wobec epidemii*, „Zeszyty Prawnicze" 2011, nr 11(1).

Wółkiewicz E., *Grube ciało. Społeczne postrzeganie otyłości w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny" 2009, nr 100(3).

Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku: opracowane według ks. Piotra Skargi T. J., ojca Prokopa kapucyna, ojca Bitschnaua benedyktyna i innych wybitnych pisarzy religijnych: z uwzględnieniem świętych i błogosławionych Polaków i Polek, wyd. dziewiąte, Mikołów ok. 1937.

The themes of sickness and suffering in the preaching and teaching of Marceli Dziewulski OFMConv

Summary: Marceli Dziewulski, a Conventual Franciscan who lived at the turn of the 17th and 18th centuries, left behind numerous sermons. Among the many topics addressed in Dziewulski's teachings, special emphasis should be placed on his views on diseases, both those that affected single individuals and those that, due to their infectious nature, affected entire communities. The author of the sermons referred not only to epidemics on the territory of Poland, but also to those that occurred in other countries. He also mentioned various cases of healing. His message, according to the preacher's discourse, was intended to moralize and draw the attention of the faithful to the quality of their earthly lives. Life-threatening situations, including illness, were conducive to reflection on such eschatological issues. One

of Dziewulski's most popular sermons was entitled *Prezerwatywa od powietrza morowego (Protection against the plague)*.

Keywords: Marceli Dziewulski, 18th c., sermon, sickness, death

Das Thema Krankheit und Leiden im Predigtwerk von Marceli Dziewulski, OFMConv

Zusammenfassung: Der Franziskanerkonventuale Marceli Dziewulski, der an der Wende vom 17. zum 18. Jahrhundert lebte, hat zahlreiche Predigten hinterlassen. Unter den vielen Themen, die er in seinem Werk behandelte, sind die Ansichten des Franziskaners über Krankheiten hervorzuheben, sowohl über solche, die das Drama eines Einzelnen darstellen, als auch über solche, die aufgrund ihres ansteckenden Charakters ganze Gemeinschaften betreffen. Der Verfasser der Predigten bezog sich nicht nur auf Epidemien in den polnischen Gebieten, sondern auch auf solche, die in anderen Ländern auftraten. Er führte auch verschiedene Beispiele von Heilungen in seinem Werk an. Seine Botschaft sollte gemäß dem Predigerdiskurs moralisieren und die Aufmerksamkeit der Gläubigen auf die Qualität ihres irdischen Lebens lenken. Lebensbedrohliche Situationen, zum Beispiel infolge von Krankheit, regten zum Nachdenken über solche eschatologischen Fragen an. Eine von Dziewulskis populärsten Predigten war *Moralischer Schutz vor verpesteter Luft*.

Schlüsselwörter: Marceli Dziewulski, 18. Jhr., Predigt, Krankheit, Tod

Motyw choroby i cierpienia w twórczości kaznodziejskiej Marcelego Dziewulskiego OFMConv

Streszczenie: Żyjący na przełomie XVII i XVIII w. franciszkanin konwentualny Marceli Dziewulski pozostawił po sobie liczne kazania. Wśród wielu wątków, które jego twórczość obejmowała, na uwagę zasługują poglądy franciszkanina dotyczące chorób, zarówno tych stanowiących dramat jednego człowieka, jak i tych, które poprzez swój zakaźny charakter, dotykały całe społeczności. Autor kazań odwoływał się nie tylko do epidemii na ziemiach polskich, ale także do tych, które miały miejsce w innych państwach. Przywoływał także różne przykłady uzdrowień. Jego przekaz, zgodnie z kaznodziejskim dyskursem, miał za zadanie moralizować i zwracać uwagę wiernych na jakość ich ziemskiego życia. Sytuacje zagrożenia życia, np. przez chorobę, sprzyjały refleksji nad tego rodzaju kwestiami eschatologicznymi. Jednym z popularniejszych kazań Dziewulskiego była *Prezerwatywa od powietrza morowego*.

Słowa kluczowe: Marceli Dziewulski, XVIII w., kazanie, choroba, śmierć